N^er 129. Kraków, Niedziela 8 Czerwca 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
**We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.**

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego** dnia w miesiącu.
**Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Przegląd polityczny.

### Kraków 7 czerwca.

Dzisiaj w południe zostaną delegacye przyjęte przez Najj. Pana w królewskim zamku w Budzie. Stosownie do zwyczaju będzie najpierw przyjętą delegacya austryacka, a następnie węgierska. Na przemowy prezydentów delegacyi ks. Jerzego Czartoryskiego i hr. Ludwika Tiszy odpowie Cesarz równobrzmiącą mową, a ze względu na politykę zagraniczną i stosunki monarchii z innemi mocarstwami, mowy tej wyczekuje cały świat polityczny z niemałą ciekawością. W przyszłym tygodniu rozpocznie się właściwa praca w komisyach delegacyi. Już w poniedziałek odbyć się ma posiedzenie komisyi budżetowej delegacyi austryackiej a na porządku dziennym stanie preliminarz ministerstwa spraw zewnętrznych. Przy tej też sposobności przedstawi hr. Kalnoky exposé o sytuacyi zagranicznej monarchii austro-węgierskiej.

Pogłoska, że stanowisko ministra finansów Scholza jest zachwianem i że z urlopu swego, wziętego celem poratowania nadwątlonego zdrowia, już nie wróci, okazała się mylną. Po przebyciu kuracyi minister Scholz wrócił do Berlina i objął swe urzędowanie i to nie na to tylko, aby ukończyć sprawy bieżące w czasie reszty posiedzeń obecnego sejmu pruskiego, ale, jak słychać, i na to, aby dla przyszłego sejmu przygotować reformę podatków bezpośrednich. Cesarz sam miał życzenie to wyrazić w bardzo łaskawym liście, który niedawno do ministra Scholza napisał.

*Hamb. Nachrichten* zajmują się teraz przyszłą parlamentarną czynnością ks. Bismarcka. „Polityka ks. Bismarcka — mówią one — nie była nigdy ani stronniczą, ani osobistą, miała ona zawsze jedynie dobro ojczyzny na celu. A że rząd obecny kierować się zdaje taką samą polityką, książę nie będzie miał najmniejszej przyczyny stawania w opozycyi. O ile dziś przewidzieć można, opiera następca jego a osobiście sympatyczny dla ks. Bismarcka nowy kanclerz politykę swą na tych samych zasadach, jakich się trzymał książę. Nie będzie mu więc zapewne nikt przypisywał takiego dziwactwa, aby własne swe zasady chciał zwalczać dlatego, że je dziś kto inny do bieżącej polityki zastosowywuje. Gdyby się w szczegółach jakich nie miał zgadzać z propozycyami rządowemi, wyraziłby to oczywiście z tą samą otwartością, jaką się zawsze odznaczał. Wspierać rząd, w czem tylko będzie można, będzie normą jego działania, co już samo przez się wyłącza wszelką systematyczną opozycyę. Tylko w razie zaczepki osobistej będzie równie skorym do odpowiedzi, jakim był zawsze. Jest on od młodości przyzwyczajonym oddać cięcie za cięcie i stał pod tym względem całe życie jakby na mensurze. Odpowiedzialność za odparcie jakiejkolwiek zaczepki nie mogłaby ciążyć na nim, ale na tych, którzyby go zaczepiać chcieli.“

Dziś ma przyjść w sejmie pruskim trzecie czytanie ustawy obronnej na porządek dzienny. Jaki będzie wypadek głosowania przewidzieć trudno, centrum bowiem ma zamiar wstrzymać się od głosowania, a w takim razie chcą podobno i stronnictwa kartelowe, które ją w drugiem czytaniu przyjęły, głosować przeciw ustawie. Z takiemi groźbami odzywają się przynajmniej ich organa prasowe.

Radzie związkowej niemieckiej przedłożonym został wniosek o kredyt dodatkowy w kwocie 19 milionów na powiększenie pensyi urzędników, czego się z kilku stron w parlamencie oddawna domagano. Mimo tego wywołał wniosek ten wielkie niezadowolenie w szerokich kołach parlamentarnych z powodu, że znaczna część kredytu tego ma być użytą na podwyższenie pensyi oficerów, od porucznika aż do majora. *Voss. Ztg*, która na to najgwałtowniej powstaje, mniema, że kwestya podwyższenia pensyi oficerów może być tylko łącznie z budżetem wojskowym traktowaną.

Ułaskawienie księcia orleańskiego dało powód do podniesienia skarg w dziennikach radykalnych, że rząd nie odmierza sprawiedliwości równą miarą, podczas bowiem gdy ułaskawia księcia orleańskiego, jęczą w więzieniu ofiary głodu, których rząd ułaskawić nie chce. W duchu tych zarzutów wniesioną też była w Izbie interpelacya dep. Dumay, którą jednak Izba, po zręcznej odpowiedzi Freycineta, usunęła przyjęciem porządku dziennego, jaki rząd proponował.

Francuski minister spraw zagranicznych rozesłał okólnik do posłów swych w Anglii, Niemczech, Austryi, Szwajcaryi, Belgii, Rosyi, Włoszech, Holandyi, Szwecyi, Norwegii i Danii, z wezwaniem, aby w sprawie ustawodawstwa, ochronę robotników na celu mającego, nadesłali dokładne opisanie ustaw już zaprowadzonych, wraz z wyłuszczeniem dotychczasowych rezultatów, jakie wydały.

Sygnalizowane nam wczoraj zaprzeczenie, jakoby poseł niemiecki Wangenheim zażądał w Zofii usunięcia ze skargi w procesie Panicy zarzutu, że rządowe osoby rosyjskie były w agitacyę tę wmięszane, odnosi się do wieści, które głównie z Belgradu szerzono.

---

Jak zawsze, zajmie się także tegoroczna sesya delegacyj wspólnych sprawami polityki zagranicznej i budżetem wojskowym.— Dzisiejsza mowa tronowa oraz *exposé* ministra Kalnoky'ego w komisyi delegacyjnej przyniosą zapewne oczekiwane wyjaśnienia o położeniu międzynarodowem — o stosunku Austro-Węgier do bliższych i dalszych sąsiadów europejskich. Z pierwszych przemówień prezesów obu delegacyj, przy zagajeniu sesyi, możnaby dzisiaj tylko stwierdzić rzecz zresztą wiadomą, iż reprezentacye obu połów monarchii uznają zgodnie utrzymanie pokoju za warunek pomyślnego rozwoju państwa, za najważniejszy rezultat obecnego kierunku polityki zagranicznej Austro-Węgier. Sądząc z różnych objawów na horyzoncie politycznym Europy, z przemówień mężów stanu i głosów prasy, przypuszczać wolno, iż tendencye pokojowe przeważają obecnie także w państwach zagranicznych, i że tegoroczne enuncyacye polityczne nie przyczynią się w niczem do wywołania jakichkolwiek nowych obaw wojennych.

Na pogodnem tle polityki zagranicznej odbija się tem jaskrawiej budżet wydatków wojskowych, okazujących w ostatnich latach bardzo silną tendencyą wzrostu. Jestto objaw powszechny— rezultat zbrojnego pokoju, który się opiera na 4 milionach bagnetów sprzymierzonych mocarstw i wymaga dlatego coraz to nowych ciężarów na cele obrony.

Ogół wydatków wspólnych wraz z budżetem Bośnii i Hercegowiny preliminuje rząd na rok przyszły w sumie 137·2 miliona złr., a więc o 3·6 miliona wyżej, niż w roku bieżącym. Ponieważ dochody wspólne z ceł obliczono na 40·67 miliona, pozostaje do pokrycia przez obie połowy monarchii niedobór w kwocie 96·62 miliona, z czego przypadnie na Austryę 66·28, na Węgry 30·34 miliona. Udział Cislitawii podnosi się w porównaniu z 1890 r. o blisko 2 miliony, nie licząc sumy 1 miliona, jaki przypadnie uiścić z tytułu kredytu nadzwyczajnego na rachunek bieżącego roku budżetowego.

Stałymi pozostają poniekąd w budżetach delegacyjnych wydatki na dyplomacyą i na wspólną administracyą, nieznacznym tylko fluktuacyom ulegają wydatki i dochody Bośnii i Hercegowiny — cyfry więc ostateczne corocznych bilansów zależne są w zupełności od żądań ministerstwa wojny, od zwyczajnych i nadzwyczajnych kredytów na uzbrojenia. Budżet wojskowy wymaga na rok przyszły 102·8 miliona złr. w dziale potrzeb zwyczajnych, a 14·45 miliona w dziale nadzwyczajnych kredytów. Pierwsze podniosły się o przeszło 2 miliony, z czego przeważna część, bo około 1,400,000 złr. wywołana została zwiększonym wydatkiem na różne artykuły żywności wskutek wyższych cen zboża i podrożenia niektórych innych produktów. — Pozostała różnica około 600,000 złr. pójdzie w znacznej części na utworzenie nowego pułku jazdy. Pomnożenie artyleryi wałowej i wykończenie organizacyi armii w myśl nowej ustawy wojskowej pochłonie resztę oraz zrównoważy możliwe oszczędności w innych pozycyach budżetowych.

W budżecie nadzwyczajnym najważniejsze są wydatki na zaprowadzenie prochu bezdymnego, na dalsze zakupno repetyerów i przerabiania karabinów, na wzmocnienie obydwóch twierdz galicyjskich działami nowej konstrukcyi, wreszcie na uzupełnienie 27 pułków piechoty do t. zw. normalnego stanu pokojowego. Koszta zaprowadzenia prochu bezdymnego wynosić będą ogółem 11,400.000 złr., z czego na rok 1891 wstawiona jest pierwsza rata 2·5 miliona. Nowa broń repetyerowa, na którą wydano już dotychczas przeszło 37 milionów, wymagać będzie jeszcze ogółem 10 milionów, a w 1891 roku okrągło 2 miliony.

Cyfry wydatków wojskowych, a zwłaszcza nieustanny ich wzrost, przerażałyby swoim ogromem, gdybyśmy nie byli już do tego przyzwyczajeni i nie patrzyli na kolosalne budżety wojenne państw zagranicznych. W porównaniu z ciężarami wojskowemi Niemiec, Rosyi lub Francyi wydać się musi nasz budżet wojskowy stosunkowo dość skromnym, a wymagania obu rządów świadczą o roztropnem liczeniu się z rzeczywistą siłą podatkową ludności. Wobec takiego ograniczenia się do najniezbędniejszych zarządzeń obronnych i wobec konieczności utrzymania mocarstwowego stanowiska monarchii zrozumiałem się staje postępowanie obu delegacyj. Przyzwalają one na żądania administracyi wojskowej, która odpowiedzialną jest za gotowość wojenną państwa, w przekonaniu, iż wydatki te są konieczne i stosunkowo lżejsze od możliwych przyszłych klęsk, jakieby niedostateczne przygotowanie na państwo niechybnie sprowadzić musiało.

W wyścigach mocarstw europejskich na polu uzbrojeń dojdziemy niedługo do punktu, poza który wyjść nie pozwolą wyczerpane siły ekonomiczne ludności. Gdy nierówną jest zamożność i nierównem obciążenie podatkowe w różnych państwach, nie ulega wątpliwości, iż chwila ta wyczerpania zasobów materyalnych nie przyjdzie równocześnie dla wszystkich państw. Wielką zagadkę przyszłości zawiera pytanie, co pocznie mocarstwo, które dojdzie najwcześniej do tego ostatecznego kresu wysileń. Rozstrzygnięcie, a raczej rozcięcie kwestyi może już nie jest zbyt dalekiem, — skoro pojawiają się tak daleko sięgające plany, jak zapowiedziany niedawno przez rząd pruski projekt powszechnego uzbrojenia całej masy męskiej ludności w cesarstwie niemieckiem.

## KORESPONDENCYA „CZASU.“

### Kamieniec podolski 30 maja.

(Wizyta jen. Dragomirowa i hr. Ignatiewa w Kamieńcu. — Nadgraniczne parafie).

(*A-n*) Głuchą ciszę, panującą od pewnego czasu w naszem krajowem miasteczku, przerwała niedawno wizyta nowego jenerał-gubernatora i głównodowodzącego wojskami kijowskiego okręgu jen. Dragomirowa. Niegdyś obie te godności łączyli w swoich osobach dawniejsi wielkorządcy, dziś rozdzielono je z powodu — jak mówią ci, którzy nibyto są wtajemniczeni w sprawy rządowe — że Dragomirow był koniecznie potrzebny, jako głównodowodzący i minister wojny nie chciał się zgodzić na oddanie tej ważnej komendy innemu jenerałowi, a on zaś za nic nie chciał przyjąć na siebie obowiązku cywilnego zarządu „południowo zachodnim krajem,“ odpowiadając, że jest żołnierzem i na polityce nie zna się zupełnie.

Z tego, co od wojskowych słyszałem o jenerale Dragomirowie, wnioskuję, że znękane i ciągłem prześladowaniem znużone nasze prowincye wiele na tem straciły, że wyż wymieniony jenerał nie chciał się zgodzić na przyjęcie najwyższej władzy cywilnej — możeby były odetchnęły trochę pod rządami surowego i srogiego, ale sprawiedliwego żołnierza, po rządach fałszywych i przewrotnych wychowańców petersburgskiej dyplomatycznej szkoły.

Uczciwi oficerowie, szczególnie z kawaleryi, opowiadają z wielkiem uznaniem o porządku, jaki zapanował w kijowskim korpusie od czasu objęcia komendy przez Dragomirowa, o przykróceniu nadużyć panujących przedtem bezkarnie w zarządach intendanckich przy prowiantowaniu wojska na manewrach; żołnierze prości z wdzięcznością jego imię wspominają, dodając przytem, że odkąd on dowodzi, to mają zawsze całe buty, płaszcze i mundury, zawsze są do syta nakarmieni i chłodu w zimowych koszarach nie znają.

Nazwisko jenerała Dragomirowa powinni zapamiętać ludzie dobrej woli, z innej jeszcze, a według nas ważniejszej przyczyny: Za rządów jenerała Drentelna rozpoczęto w armii stałe prześladowanie wszelkich obcych, niepaństwowych wyznań; tylko prawosławni byli faworyzowani, innowierców zmuszano do uczęszczania do cerkwi wraz z prawosławnymi, kapelanów nie utrzymywano zupełnie, a jeżeli żołnierz katolicki stał w miejscowości, gdzie nie było kościoła katolickiego, to mógł i kilka lat być pozbawiony dobrodziejstwa SS. Sakramentów.

Jenerał Dragomirow natychmiast po objęciu dowództwa porozumiał się z władzami duchownemi katolickiemi i otrzymał od biskupa dwóch kapelanów, którzy jeżdżą od garnizonu do garnizonu i wszędzie spełniają obowiązki do swego stanu przywiązane. Nietylko dla katolików jenerał ten był sprawiedliwy; sprowadził on oprócz tego protestanckiego pastora i muzułmańskiego mułę dla tych nielicznych protestantów i mahometan, którzy znajdują się w naszym korpusie.

Rekruci z naszych gubernij, powszechnie prawie mało-ruscy chłopi, także z wdzięcznością jego imię wspominają; wydał on bowiem rozporządzenie administracyjne do oficerów i podoficerów, że tylko sama komenda powinna się odbywać w urzędowym rosyjskim języku, wszelkie zaś przygotowania, wszelka nauka powinna się posługiwać mową zrozumiałą dla rekruta. Może już teraz dzięki uczciwemu dowódcy nasi żołnierze nie będą, wróciwszy z szeregów do domu, łamać tak niemiłosiernie swej pięknej ukraińskiej mowy i kaleczyć jej moskiewskiemi naleciałościami.

Wszystko to, co się słyszy o tym jenerale, każe o nim sądzić, że jest cywilizowanym i zacnym człowiekiem, pytanie jednak, czy długo u nas się utrzyma? Mieliśmy już kilka lat temu podobnego gubernatora w Kamieńcu, lecz później przeniesiono go do Zytomierza, był nim p. von Wahl.... Centralne jednak władze uznały, że był on *niebłagonadiożnyj*, za słaby i za miękki dla Polaków i wysłały go do ruskich gubernij.

Tak jak wszyscy mówią o jenerale Dragomirowie, tak znowu milczą zupełnie o cywilnym wielkorządcy naszych prowincyj. Z urywanych słów, które zdołałem pochwycić z rozmowy rosyjskich urzędników, wywnioskowałem, że nie mają go zupełnie — za orła.

Za to jest bardzo pracowity — mówią, pocieszając się *diejatele* — zabrał się na seryo do wykonania „grudniowych ukazów.“

Oprócz „grudniowych ukazów“ specyalną swą troskliwością otoczył kościoły katolickie. Od chwili, kiedy go zamianowano na zajmowaną dziś posadę,

---

# BEZ DOGMATU.

POWIEŚĆ

(58) przez

*Henryka Sienkiewicza.*

**Tom drugi.**

(Ciąg dalszy).

25 maja.

Dziś trzeci dzień od naszej ostatniej rozmowy. Anielka nie powtórzyła mi swego żądania, więc zostaję. Mało do mnie mówi, przesiaduje więcej w swoim pokoju, ale nie unika mnie zbytecznie; boi się zwrócić tem uwagę starszych pań. Ja staram się być dla niej dobrym, troskliwym, przyjaznym, ale nie narzucam się jej. Chcę, by jej się wydawało, że miłość moja sama się zdradza, ale że ja robię, co mogę, by ją w sobie zamknąć. Musi też widzieć, że uczucie moje się wzmaga, bo rzeczywiście wzmaga się z każdą chwilą. Niepodobna, żeby to nie miało na nią działać. Bądź co bądź, mamy już nasz świat odrębny, w którym jest nas tylko dwoje; mamy nasze wzpólne tajemnice względem ciotki i pani Celiny. Gdy mówimy o rzeczach obojętnych, gdy usiłujemy, wobec ludzi, utrzymać pozory dawnego stosunku, czujemy tak samo oboje, że na dnie dusz naszych jest coś innego; mam wreszcie słowa i spojrzenia, które rozumie tylko ona. Przyszło do tego samą siłą rzeczy — i jakkolwiek przyszło raczej wbrew woli, aniżeli z wolą Anielki — jednakże nas to łączy. Czas, przywyknienie z jej strony i moja cierpliwość dokonają reszty. Ja z mojej miłości wysnuję tysiące takich nici, któremi ją omotam i które będą nas łączyły coraz mocniej. Byłaby to próżna robota tylko w takim razie, gdyby ona kochała męża. Wówczas wzbudziłbym w niej napewno nienawiść dla siebie. Lecz przeszłość jest za mną, a teraźniejszość nie należy do Kromickiego. Rozmyślam nad tem z taką siłą objektywizmu, jak gdybym był kimś trzecim, i zawsze dochodzę do tego przekonania, że ona go kochać nie może. Opór Anielki to walka wewnętrzna duszy wyjątkowo czystej, która nie dopuszcza nawet myśli o wiarołomstwie. Ale nic jej nie wspiera w tej walce. Ja też nie łudzę się: wiem, że opór będzie długi i do złamania trudny. Muszę być zawsze czujnym, wszystko ogarniać myślą, ze wszystkiego zdawać sobie jasno sprawę; muszę tkać moją sieć z nici tak misternych, że prawie niewidocznych. Nie wolno mi będzie nigdy przycisnąć ani przedwcześnie, ani zbyt mocno żadnego klawisza; ale też będę się strzegł omyłek i nie ustanę póty, póki nie urobię tej duszy na moją modłę. Wreszcie, jeśli mi się zdarzy popełnić jakie błędy, to one wypłyną z miłości, i mam nadzieję, że dla tego samego wyjdą na moją korzyść.

26 maja.

Zawiadomiłem dziś Śniatyńskiego, że stanowczo zamierzam sprowadzić zbiory ojcowskie do Warszawy. Uczyniłem to z tem wyrachowaniem, że przez niego wieść ta dostanie się do redakcyj dzienników, które nie omieszkają podnieść mego zamiaru do znaczenia wielkiej obywatelskiej zasługi. Anielce mimowoli nasunie się porównanie między mną i Kromickim, które wypadnie na moją korzyść. Wysłałem też ztąd depeszę, by mi jak najprędzej i osobno wyprawili ową główkę Sassoferata.

W czasie śniadania powiedziałem Anielce umyślnie przy wszystkich, że ojciec zapisał jej ten obraz w testamencie, co ją zmieszało, domyśliła się bowiem natychmiast, że ojciec uważał ją wówczas za przyszłą swoją synowę. Rzeczywiście w testamencie nazwisko jej nie było nawet wymienione; było powiedziane tylko: „Głowę Madonny, Ner taki a taki, przeznaczam dla przyszłej mojej synowej.“ Ale właśnie dlatego chciałem ją oddać Anielce. Tymczasem wzmianka o tym zapisie wywołała w nas obojgu cały świat wspomnień. Po to też ją uczyniłem, by zwrócić myśl Anielki do owych dawnych czasów, w których mnie kochała i mogła kochać z całym spokojem. Wiem, że zostało w jej sercu z tamtej epoki i wiele goryczy i wiele serdecznego żalu do mnie. Inaczej nie może być. Byłbym też zgubiony w jej sercu bez ratunku, gdyby nie owa prośba, którą w ostatniej chwili zaniosłem do niej przez Śniatyńskiego. Ale to jest okoliczność łagodząca moje winy. Bo jednak Anielka, myśląc o tem, musi pomyśleć, żem chciał wszystko naprawić, żem ją kochał, żem cierpiał, żem pokutował i pokutuję dotąd, jeśli zaś oboje jesteśmy teraz nieszczęśliwi, to i ona przyłożyła się do tego. Tego rodzaju myśli muszą ją doprowadzić do odpuszczenia mi grzechów, do żalu za tą przeszłością i do upajania się obrazami szczęścia, jakieby było dziś naszym powszednim chlebem, gdyby nie moje winy i nie jej surowość.

Dostrzegłem i teraz na jej twarzy, że ona się boi tych upajających widzeń i że pragnie je rozprószyć rozmową o rzeczach obojętnych. Ciotka ma obecnie tak zajętą głowę bliskiemi wyścigami i spodziewanem zwycięstwem naszego „Naughtyboya“ w gonitwie o nagrodę rządową, że nie może myśleć o czem innem, Anielka poczęła więc rozmawiać z nią o wyścigach. Ale mówiła, byle mówić, zatem z wielką dystrakcyą, i zadała kilka pytań tego rodzaju, że zgorszona ciotka rzekła jej wreszcie:

— Moje dziecko, widzę, że nie masz najmniejszego pojęcia, co to są wyścigi.

Ja powiedziałem jej oczyma: „Wiem, że w tej chwili chcesz się tylko zagłuszyć“ — i ona zrozumiała mnie tak dokładnie, jakbym to wypowiedział słowami. I rzeczywiście, jestem prawie pewien, że ona tak samo jest pochłonięta naszym wzajemnym stosunkiem, jak i ja. Idea o miłości po za małżeństwem jest już wszczepiona w jej duszę, tkwi w niej i nie opuszcza jej ani na chwilę. Anielka musi z nią żyć i zżyć się. W takich warunkach, serce kobiety, nawet kochającej męża, mogłoby się od niego odwrócić. Kropla wody, spadająca ciągle, wydrąża kamień. Jeśli Anielka mnie choć trochę kocha, jeśli kocha tylko przeszłość naszą, to musi być moją. Nie mogę o tem rozmyślać spokojnie, bo mnie przeczucie szczęścia dławi.

Gdzieniegdzie nad brzegami mórz znajdują się piaski chłonące. Dla wędrowca, który na nie wstąpi, niema ratunku. Czasem zdaje mi się, że moja miłość podobna jest do owych piasków. Ja wciągam na nie Anielkę, ale też i sam zapadam się coraz głębiej.

Byle razem!

28 maja.

Ciotka przesiaduje teraz po sześć do ośmiu godzin dziennie w Burzanach, jednym ze swoich folwarków, odległym o milę od Płoszowa, gdzie trawi czas na zachwycaniu się „Naughty-boy'em“ i doglądaniu Anglika Weba, który trenuje konie. Byłem tam wczoraj przez godzinę lub półtorej. „Naughty-boy“ jest naprawdę obiecującym koniem i może być, że nie okaże się zanadto „naughty“, gdy przyjdzie pora popisów. Ale co mnie to może obchodzić! Różne sprawy powołują mnie do miasta, żal mi jednak opuszczać Płoszów. Pani Celina czuje się słabszą, niż przed paru dniami. Młody Chwast, jak go nazywa ciotka, uważa to wprawdzie za przemijający objaw, każe tylko, żeby ktoś zawsze był przy chorej i rozrywał ją; inaczej poczyna biedna kobieta zaraz rozmyślać o stracie ukochanego Głuchowa i nerwuje się coraz bardziej. Staram się jej okazywać synowską niemal troskliwość, bo w ten sposób zjednywam sobie wdzięczność Anielki i przyzwyczajam ją do uważania mnie za kogoś najbliższego. Nie żywię już w sercu dawnej urazy do pani Celiny: zbyt jest na to nieszczęśliwa, a przytem ja już poczynam kochać wszystkich, należących do Anielki — wszystkich — prócz jednego! Dziś i wczoraj spędziłem kilka godzin u chorej, w towarzystwie Anielki i Chwasta. Czytaliśmy i rozmawiali. Pani Celina nie sypia po nocach, że zaś doktor nie daje jej chloralu, więc w dzień, po każdej dłuższej rozmowie, wpada zwykle w głęboki sen, z którego — rzecz szczególna — budzi ją tylko cisza. Z tego powodu czytamy i rozmawiamy w dalszym ciągu. Tak było i dziś. Gdyby nie obecność doktora, mógłbym był zupełnie swobodnie rozmawiać z Anielką.

Właśnie dzienniki przyniosły wiadomość o ostatecznym przebiegu i ukończeniu sprawy rozwodowej pięknej pani Koreckiej. Cała Warszawa zajmuje się bardzo tą sprawą, a w szczególności ciotka, która jest daleką powinowatą Koreckiego. Ja postanowiłem skorzystać zaraz ze sposobności, by zaszczepić w duszy Anielki kilka takich pojęć, które w niej dotąd nie postały.

— Ciotka — rzekłem tonem głębokiego przekonania — niesłusznie oburza się na postępowanie pani Koreckiej. Podług mnie, ona postępuje, jak kobieta rozumna i prawa. Wola ludzka kończy się tam, gdzie zaczyna się miłość — nawet i ciotka musi się na to zgodzić. Jeśli pani Korecka kocha innego, to nie pozostaje jej nic, jak rozstać się z mężem. Wiem, co powiedziałaby ciotka i co ty, prawdopodobnie, myślisz w tej chwili, Anielko: myślisz, że pozostaje jej obowiązek — czy nie prawda?

— Ja myślę, że i ty jesteś tego zdania — odpowiedziała Anielka.

— Niewątpliwie. Kwestya tylko, po której stronie jest obowiązek pani Koreckiej.

Nie rozumiem dobrze, dlaczego młody doktor zastrzegł się w tej chwili, że nie uznaje wolnej woli, następnie jednak zaczął słuchać uważnie, bo mu się podobała śmiałość moich poglądów.

Ja zaś, widząc zdziwienie na twarzy Anielki, mówiłem dalej:

— Co może być dzikszego i bardziej przeciwnego naturze, jak wymagać od kogoś, by istotę więcej kochaną poświęcił dla mniej kochanej? — Rozmaite wyznania religijne mogą być najsprzeczniejsze ze sobą, wszystkie jednak mają jednakową etykę, małżeństwo zaś, według tej etyki, powinno się wspierać na miłości. Czemże więc ono jest? Albo czemś niezłomnem i istotnie świętem, jeśli wspiera się na takiej podstawie, albo, w przeciwnym razie, tylko sprzecznym z moralnością i religią kontraktem, który, jako niemoralny, winien być rozwiązany. Inaczej mówiąc, obowiązki kobiety wypływają z uczucia, nie zaś z całego szeregu mniej lub więcej uroczystych obrzędów, które same przez się są tylko szeregiem formalności. Mówię to dlatego, że jestem człowiekiem, który istotę rzeczy wyżej ceni od formy. Wiem, że wyraz wiarołomstwo brzmi bardzo przestraszająco. Ale nie łudźcie się, że kobieta staje się wiarołomną dopiero wówczas, gdy porzuca męża, ona nią jest — i jest całkowicie, już w chwili, w której poczuwa, że miłość jej dla niego przestaje istnieć. Co potem następuje, to już jest kwestyą tylko jej zdolności do logicznego postępowania, jej odwagi i jej serca, które umie albo nie umie kochać. — Pani Korecka człowieka, dla którego się dziś rozwodzi, kochała jeszcze, zanim wyszła za dzisiejszego swego męża — i nie oddała mu swej ręki tylko wskutek nieporozumień, tylko dlatego, że wybuch jego zazdrości poczytała za obojętność. To był jej główny błąd, ale że dziś chce ten błąd naprawić, że zrozumiała, iż nie wolno jej poświęcać istoty ukochanej dla obojętnej — i że obowiązki jej są nie po stronie konwenansu, ale uczucia, to mogą jej wziąć za złe albo hipokryci, albo ludzie, mający przepaskę na oczach.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

zaczęły się pomiędzy naszymi czynownikami gawędy na temat: zniesienia pogranicznych parafij katolickich. Czy to prawda? Napewno odpowiedzieć nie możemy. Jednakże uczuwamy wielką obawę, myśląc o tej sprawie, taktyką bowiem rządu rosyjskiego jest — umyślnie rozpuszczanemi tendencyjnemi wieściami usposabiać opinię publiczną do przyjęcia faktu dokonanego.

Kto zna nasze nadgraniczne warunki, zna przywiązanie katolickich włościan pogranicznych podolskich powiatów do swej religii, ten ze zgrozą myśli: co to się będzie dziać, jeżeli w rzeczy samej przepowiednie czynownicze się sprawdzą? I dziś jest już wiele małżeństw pomiędzy katolikami a prawosławnymi zawartych w Galicyi, które są nielegalne przed prawem rosyjskiem. Z chwilą zamknięcia pogranicznych kościołów małżeństwa takie zwiększą się w czwórnasób.

Zresztą nietylko ludność urzędownie za katolicką uznana jest w duszy katolicką. — Katolików w rzeczy samej jest cztery, albo pięć razy więcej jak spisy statystyczne wskazują, rząd ich tylko gwałtem przy prawosławiu trzyma.

Jak się ta ludność zachowa, gdyby chciano znieść pograniczne parafie? Na to pytanie przyszłość odpowie.

**Paryż** 4 czerwca.

*(I. Z.)* Wolna i republikańska Francya zasłużyła się Rosyi! Kilkunastu nihilistów i nihilistek zostało aresztowanych, a cała Francya tryumfując, że policyi paryskiej udało się złapać na gorącym uczynku nihilistów, fabrykujących bomby wybuchowe, przepełnioną jest najróżowszemi nadziejami sojuszu z Rosyą.

Nie podaję tu nazwisk aresztowanych nihilistów, dzienniki paryskie są niemi przepełnione; dziwnem jest w każdym razie, że niektórych z nich chcą one uważać za Polaków. Podług nich np. Mendelsohn jest Polakiem — szczęściem, że same dzienniki rosyjskie, jakie tu dziś doszły, dają kilka szczegółów o aresztowanych, a z nich widzimy, że Mendelsohn jest wnukiem głośnego filozofa pruskiego Mojżesza Mendelsohna, urodzonego w Dessau. — Filozof ów miał dwóch synów, z których jeden Józef założył bank w Berlinie, a drugi Aleksander przeniósł się do Warszawy. Aresztowany w Paryżu Mendelsohn urodził się tak samo w Prusach i jest wnukiem Aleksandra Mendelsohna, a kuzynem tyle sławnego kompozytora. Wszystkie szczegóły dzienników francuskich o nihilistach tak są fantastyczne, iż zdawałoby się, że się czyta romansy hrabiny de Castelane, Aquaviva, lub A. Daudeta, w których oni są bohaterami. Tego ostatniego *Tartarin* na nowo zdaje się wołać: *Vous me conaissez Sonia!*

O Demskim *Czas* dwa lata temu dał wszystkie szczegóły po aresztowaniu kilku nihilistów w Zurichu; co zaś do kupca Brodzkiego, w którego magazynie olejów mineralnych w Hawrze zrobiono rewizyę, jest on synem poważanych i bardzo bogatych rodziców zamieszkałych w Odesie, używających tam swej wielkiej fortuny na zakładanie szpitali i innych zakładów dobroczynnych. Brodzki nie należał wcale do spisku nihilistów paryskich, lecz miał między nimi kilku kolegów uniwersyteckich i to było powodem dokonanej u niego rewizyi. Tyle powiedzieć mogę o Polakach lub o noszących polskie nazwiska, wmięszanych między kilkunastu nihilistów i nihilistek aresztowanych.

Nigdy nie wątpiłem o zręczności policyi paryskiej, i nikt nie zarzuci p. Constans, ministrowi spraw wewnętrznych, braku decyzyi; w każdym razie przypadek grał wielką rolę w odkryciu policyi, gdyż nihiliści robiąc swoje doświadczenia chemiczne w okolicach Raincy, pozostawili na polu rurki metaliczne, które obudziły podejrzenie policyi i pomogły do odkrycia spiskowych. Przytem, podług moich prywatnych wiadomości, powinienem dodać, że pani Constans, żona ministra spraw wewnętrznych, odegrała wielką rolę w tej sprawie. Widuje się ona często z baronową Morenheim, żoną ambasadora rosyjskiego i wiedząc przez nią szczegóły konspiracyi, radziła p. ministrowi skorzystać z okazyi i dowieść rządowi rosyjskiemu o sympatyach Francyi.

Inicyatywa p. Constans przyczyni się zapewne do bliższych stosunków dwóch rządów i ogromnie podniosła wpływ p. ministra w całej Francyi, to też już dziś wszystkie tutejsze dzienniki mówią, że wcześniej lub później teka ministra spraw zewnętrznych przejdzie w jego ręce.

**Londyn** 2 czerwca.

(***) Głównym, ażeby nie powiedzieć jedynym przedmiotem publicznego zajęcia w epoce obecnej świątecznego odpoczynku parlamentu, była agitacya prowadzona przeciwko niemieckim projektom kolonizacyi we wschodniej Afryce. Na czele jej stanął p. Stanley. Korzystając ze swej popularności, z interesu, jaki się do jego podróży, odkryć i osobistości wiąże, stara się on rozbudzić wśród społeczności angielskiej patryotyczny zapał dla kolonizowania wschodnio środkowej Afryki i spotęgować go tam, gdzie istnieje w zarodzie. Obraca się na dobrze przygotowanym gruncie i wiadomo jest, że nie trzeba podżegać Anglików do zdobyczy w krajach innych; uważają je oni jako przeznaczone przez Opatrzność na ich łup. Ale jako dobry strategik wie Stanley, że wielka publiczność potrzebuje zawsze ucieleśnić akcyę w osobistości wybitnej i uczynić ją odpowiedzialną za jej większe lub mniejsze powodzenie. Jako kozła ofiarnego obrał sobie lorda Salisburego. Na wszystkich bankietach, gdzie mu głos zabierać przyszło i na koniec w liście otwartym, wystosowanym do dziennika *Times*, twierdzi, że pierwszy minister zaniedbuje interesa Wielkiej Brytanii, że je lekceważy i że gotów jest odstąpić Niemcom całą strefę odkrytą przez Anglików i gdzie *British East-Africa Company* rozpoczęła już od dwóch lat swoją twórczą działalność.

Gdyby się oskarżeniom Stanleya wierzyć miało, to sir Percey Anderson, prowadzący w imieniu rządu angielskiego negocyacye w Berlinie z Drem Krauel, odstępuje całe terytoryum jeziora Ngami w kraju Bamanquatos na południe od Zambezy. Sfera niemiecka podług umowy, zawartej w 1887 r., miała się rozciągać na południe od Victoria Nyanza, a angielska na północ od takowej. Na podstawie tej umowy Brytańska kompania zaczęła działanie swoje, otrzymała listy nadawcze od korony, płaci sułtanowi Zanzibaru 11,000 funt. szterl. rocznie, nadała swobodę 3.000 niewolników, uorganizowała administracyę, skontraktowała 4,000 Afrykańczyków jako rolników, dozorców, policyę, żołnierzy i t. d., buduje mosty, drogi, koszary, domy, latarnie morskie, statki parowe i t. d. Wydała ona już 500,000 f. szterl. w nadziei produkcyjnego ich umieszczenia i naraz widzi się podkopaną, opuszczoną przez swój własny rząd, oddaną na pastwę Niemców! Jeżeli te pogłoski się potwierdzą, to Stanley doradza swym przyjaciołom, co zaawanturowali swe kapitały w tem przedsięwzięciu, ażeby się wycofali co prędzej i wyratowali co można, gdyż losy ich są zagrożone.

Łatwo wyobrazić sobie wrażenie, jakie to oskarżenie wywołało. Ponieważ Stanley zna miejscowości, o które chodzi i ponieważ drży z obawy, aby ich lord Salisbury nie ofiarował Niemcom, opinia publiczna chętnie go słucha. Opozycya była gotowa pochwycić i posługiwać się tą sprawą dla osłabienia rządu i trudno byłoby nawet o lepszą sposobność. Bystry umysł pierwszego ministra zrozumiał niebezpieczeństwo i chociaż nie mogło mu się podobać wejście w polemikę z taką osobistością jak Stanley, skorzystał jednak z pierwszej sposobności i na bankiecie, wydanym przez korporacyę krawców, odparł zarzuty, czynione swej polityce afrykańskiej. Zbył w ironiczny sposób pseudo-dyplomatyczne informacye Stanleya i oświadczył, że dotąd negocyacye niemiecko angielskie nie dotknęły żadnej z kwestyj jątrzących i że interesa narodowe są w dobrem ręku.

Mimo powagi, jakiej używa pierwszy minister, byłoby błędem utrzymywać, że mu się udało przekonać ogół. Niepewność i podejrzenia raz obudzone nie rozwieją się tak łatwo. Niema dnia, żeby dzienniki nie rozbierały tej kwestyi; ministeryalny *Standard* wzywa nawet pełnomocników angielskich, ażeby przypomnieli w Berlinie, że Dr Peters wszedł obecnie w sferę, znajdującą się pod protektoratem brytańskim i oświadcza, że Anglicy nie pozwolą, ażeby Niemcy zabrali Ugandę. — Wprawdzie agitacya ta nie posiada tej gwałtowności, jaką nacechowana była niedawna sprzeczka z Portugalią, ale można być przekonanym, iż w razie wielkich ustępstw, uczynionych Niemcom, opinia się oburzy i gabinet znajdzie się w nader trudnem położeniu.

Co się z Egiptem stanie, przewidzieć nie można. W chwili, gdy gabinet francuski zgodził się na reformy finansowe i konwersyę długu egipskiego, zdawać się mogło, że okupacya angielska na nowo się ustaliła. Tymczasem właśnie obecnie zaczynają obiegać w dyplomatycznych kołach pogłoski mgliste o rezolucyach, powziętych przez rząd angielski o wycofaniu załogi wojskowej z Egiptu. Pogłoski te prawdopodobnie biorą swe źródło z nader energicznych uzbrojeń, jakie *War office* przedsiębierze na Cyprze. Ma być on zamieniony w silną pozycyę wojskową. Z tem uzbrojeniem łączą projekt ewakuacyi Egiptu: usadowione w Cyprze mogłyby w każdej chwili powrócić do ziemi Faraonów siły wojskowe angielskie.

Niema wątpienia, że ewakuacya Egiptu przyczyniłaby się wielce do polepszenia stosunków francusko angielskich. Sprawa rybołostwa w Terre-Neuve, chociaż obecnie w epoce połowu znajduje się w stanie peryodycznej gorączki, nie wystarczy do poróżnienia dwóch zachodnich mocarstw. Przeciwnie, Anglicy okazują się obecnie daleko skłonniejszymi do ustępstw, aniżeli byli nimi dawniej. Pochodzi to z rozdrażnienia, jakie wywołuje w Kanadzie i na wybrzeżach Terre-Neuve przywilej francuski. Ażeby nie dać swym koloniom zamorskim powodu do skarg o zaniedbywanie ich interesów życiowych i o lekceważenie ich godności narodowej, gabinet Saint James zaczyna okazywać ochotę do dania Francyi kompensaty za odstąpienie jej tego przywileju, zagwarantowanego dyplomatycznemi traktatami. Prawdopodobnie Anglicy nie chcieliby dać żadnej terytoryalnej kompensaty, ale pieniężną. Ta ostatnia musiałaby być dwojaką: jedna dla przedsiębiorców wysyłających swe statki na połów, druga dla Francyi jako takiej. Raz zasadę przyjąwszy, nie byłoby trudno oznaczyć sumę wykupu. Jest mowa o zdaniu tej sprawy na rozstrzygnięcie polubownego sędziego. Ale ponieważ ze strony francuskiej nie okazano dotąd najmniejszej chęci zawarcia podobnej umowy, zatem prawdopodobnie czekać przyjdzie na jej rozwiązanie jeszcze czasu niemało.

W Glasgowie odbył się 22gi roczny zjazd Towarzystw współdzielczych. P. G. J. Holyoahe, zasłużony organizator wielu Towarzystw współdzielczych i prawdziwy ich patryarcha, wniósł mocyę, ażeby klasa robotnicza angielska zwróciła obecnie całą swą działalność do partycypacyi w zyskach przedsiębiorców. I rzeczywiście do tego czasu uczestnictwo to brane jest jedynie ze strony zysku, a ewentualność strat nie brana jest bynajmniej w rachunek, ale nawet, gdyby o tem i nadal mowy być nie miało, wielu ekonomistów zaleca przedsiębiorcom taką organizacyę. Robotnik, który oprócz swego normalnego zarobku przypuszczony jest jeszcze do pobierania pewnego udziału w rocznych zyskach zakładu, pracuje gorliwiej i oszczędniej i opłaca w ten sposób nadzwyczajny wydatek przedsiębiorcy. Dotąd w Anglii mniej ta forma stowarzyszenia była rozpowszechniona, aniżeli we Francyi, Belgii i t. d. Jeżeli klasa robotnicza postawi sobie tam ten cel i dążyć będzie do niego z tą samą wytrwałością i energią, jaką pokazała w Stowarzyszeniach spożywczych, to można jej przepowiedzieć powodzenie niewątpliwe. Co się tyczy tych ostatnich, to wykaz statystyczny ich jest zdumiewający w swych rezultatach. W roku 1888 było zarejestrowanych Stowarzyszeń współdzielczych 1359, liczących 942,006 członków, blisko milion. Sprzedaże w ich magazynach i składach doszły do sumy 35,991.563 funtów szterl., ich kapitał obrotowy 10,311.370 funt. szterl., ich rezerwa 4,796001 funt. szterl., a czysty dochód za rok 1889 wynosił nie mniej jak 3,297.730 funt. szterl. Obecnie zysk ten wzmaga się corocznie o 2 miliony funtów, a w przeciągu 26 lat stowarzyszenia robotnicze współdzielcze obróciły już olbrzymim kapitałem 460 milionów funt. szter.! Gdy się staje wobec takich cyfer majątku klasy najuboższej narodu, to się rozumie, dlaczego idee i tendencye anarchiczne daleko mniej są zakorzenione wśród warstw robotniczych angielskich, aniżeli w krajach uboższych, gdzie proletaryat nie zdobył sobie jeszcze wystarczającej podstawy materyalnej.

W dzień swych 71 urodzin królowa nadała księciu Albertowi Wiktorowi, najstarszemu synowi księcia Walii tytuł księcia Clarence i Arondale, hrabiego of Athlone, tytuły: angielski, szkocki i irladzki. Książę Clarence ma obecnie lat 27 i wejdzie w sferę działalności urzędowej. Podróż do Irlandyi, z której świeżo powrócił, wyemancypowała go. Nie był on dotąd popularnym i daleko mniej lubianym, aniżeli młodszy jego brat Jerzy, marynarz. Znajdowano go sztywnym i zarzucano mu, iż jego mowy na bankietach były bez żadnej z tych zalet, do których Anglicy tak wielkie przywiązują znaczenie. Ale sprawiedliwość przyznać nakazuje, że rola jego była trudna: mierzono go skalą ojcowską, a ks. Walii jest do najwyższego stopnia popularny nietylko przez swą wymowę, swój takt, ale przez niestrudzoną działalność obywatelską. Kraj ceni jego gotowość do usług i obowiązków publicznych; podziwia jego dobry humor, z jakim spełnia ciężary, podczas gdy królowa nie dała mu ani części swej władzy. Słusznem jest, że go wyręczy w niezliczonych ceremoniach i obradach jego syn i spadkobierca. Rezydować on będzie w pałacu Saint-James i zasiędzie w Izbie Lordów. Listy cywilnej nie dostanie oddzielnej, gdyż parlament w zeszłym roku wyznaczył dla ks. Walii dodatkową sumę, która ma posłużyć dla jego pięciorga dorosłych dzieci. Pieniężnie jednak, ani ks. Clarence, ani jego rodzice nie stoją świetnie i nie mogą się równać majątkowo z arystokracyą i bogaczami angielskimi. Królowa oszczędna rozporządzi swym majątkiem rozporządzalnym na korzyść swych córek, a szczególniej księżny Beatryczy Battenbergskiej. Dlatego bogate małżeństwa zdawały się wskazane dla synów następcy tronu i wiele wiary znalazła pogłoska, iż córka króla belgijskiego, jedna z najbogatszych dziedziczek panujących domów, ma wyjść za drugiego syna, księcia Jerzego. Różnica religii staje na przeszkodzie wykonaniu tego projektu, o którym mówiono wiele i którego rozchwianie się wywołuje ogólne ubolewanie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Posiedzenie komitetu przedwyborczego miejscowego w Chrzanowie celem wyboru kandydata na posła w miejsce ś. p. Artura hr. Potockiego odbędzie się w Chrzanowie w dniu 13 czerwca br. w sali Rady powiatowej o godzinie 11 przed południem.

Osoby, chcące się ubiegać o ten mandat poselski, zechcą w tym dniu kandydaturę swą zgłosić.

Chrzanów dnia 4 czerwca 1890 r.

Zastępca Prezesa Rady powiatowej:
*A. Wodzicki.*

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych: Jana **Surowieckiego** z Białej i Oskara **Wellesa** z Bochni do Krakowa; Leona **Mięsowicza** z Brodów, Jana **Pawłowskiego** z Brzeżan, tudzież asystenta pocztowego Stanisława **Kaczyńskiego** z Jarosławia do Lwowa.

## Listy o Wystawie wiedeńskiej.

I.

**Wiedeń** 6 czerwca.

Znacie? — to słuchajcie. Przypomina się ten żart p. Jowialskiego, ilekroć mowa o wystawie. Tyle ich już było i tyle opisów; opisy ostatniej paryskiej jeszcze nie przeczytane; może za dużo już tego dobrego? Ale ja też nie myślę opisywać, a potem każda nowa wystawa jest rzeczywiście nową, każda ma swoje właściwości, któremi pociąga. Jeżeli zaś rzeczywiście tłumy, tysiące pociąga i zajmuje, to niewątpliwie dostarcza wątku do gawędy. Mam zamiar tylko wałęsać się po wystawie i gawędzić, ot tak sobie, bez systemu, bez katalogu, jak oczy poniosą; a ta przyjemna rozrywka przecież nie jest bez pożytku.

Jeżeli nas zajmują wystawy w innych krajach, to zapewne niemniej i wiedeńska, z przyczyn bardzo prostych. Odbywa się w państwie, do którego należymy, jest blisko, więc łatwo ją zwiedzić, a nadto i my przecież jesteśmy jakąś tam jej cząstką, widomą lub niewidomą, utajoną pod innemi znakami. Taki już los wypadł nam: jeżeli jest u nas co krzywego, to cały świat nam je wytyka; rzeczy zaś dobre, ładne i użyteczne, to zwykle, żeby się lepiej wydały, bywają prezentowane pod cudzą firmą. Są wystawcy, którzy jakby wstydzili się przyznać, iż ich okazy wyborowe są polskie; nic im też nie zależy na tem, żeby krajowi robić dobre imię. Są znowu inni, bardzo liczni, nie wystawcy, ale Polacy, którzy mieliby co wystawić, ale im się po prostu nie chce. Zdaje im się, że im się to nie opłaci, a nie zadają sobie zgoła pytania, czy to dla kraju ma jakie znaczenie.

Otóż pytania: czy się ta wystawa opłaci? na co ją urządzono? jaki z niej pożytek? Odpowiedź na te pytania musi zupełnie inaczej wypaść tutaj, niżby wypadła n. p. w Krakowie.

Wiedeń stolica, jedno z miast najładniejszych na świecie, a w lecie pustoszeje. Austrya, to państwo, które ma niemal wszystkie klimaty, produkcyę nadzwyczaj rozmaitą, wiele oryginalności i specyalności, a przecież w handlu międzynarodowym nie zajmuje odpowiedniego miejsca, zasobów swoich jeszcze dostatecznie nie rozwija, na wielu rynkach najbliższych nawet wyprzedzać się pozwala. Dla powszechnej, światowej wystawy tu niema warunków; posiadają je tylko Paryż, Londyn i jaki tam amerykański Babylon. Ale dla każdej państwowej wystawy jest tu arena zawsze właściwa, a nawet literalnie rzecz biorąc, jest ona gotowa, skoro jest Prater i rotunda.

Więc Wiedeń sam dla siebie, dla swojego miliona ludzi, a zarazem dla całego państwa jest obowiązanym stwarzać salon letni *sub Jove* i pod kopułą ledwo dojrzaną. I będą się tu codziennie zbierać tysiące ze wszystkich krajów państwa i z całej Europy, bo do stolicy i do **tej** stolicy wszystko ciągnie; byle jaka taka była po temu zachęta, — wiele rozrywek dla dorosłych dzieci, wiele wspaniałości i wiele użyteczności.

Wystawa rolnictwa, leśnictwa, przemysłu rolniczego — są to ramy ogromne, w które wszystko się zmieści, byle chcieć i umieć. Ot n. p. wystawiono pański dwór na wsi — Herrenhaus. Na rozkład jego zapewnebyśmy się nie pisali, dla nas byłby on niewygodny, przedstawia się raczej jakby hotel, albo pensyon, niż jak dom rodzinny. W środku przedziela budynek wielki kurytarz, w nim kąty ze stolikami i kanapkami; z niego po obu stronach prowadzą wejścia do pokojów, do każdego zosobna, a z sobą pokoje wcale nie komunikują. Z kurytarza tego wchodzi się i do kuchni, więc zapachy kuchenne muszą sobie także wszędzie wchodzić; oraz schodami na pierwsze piętro do salonów. Nie swojskie to, wygodne na zimno, po hotelowemu, ale mniejsza z tem; widać inni tak lubią. Otóż okaz taki wystawowy nie może być pustym, trzeba go urządzić; tego zaś chcąc dokonać, to już trzeba zarekwirować wszystkie rodzaje ludzkiej pracy — więc urządzenia kuchni, łaźni, oświetlenia, opału, w pokojach wszelaki kunszt stolarski, tapicerski, malarski; wszystko co najnowsze, najlepsze, no i najdroższe, do pokoi pani, pana i dzieci, do biblioteki, buduaru, sypialni i salonu, do pokoju łowieckiego, bilardowego i do pokoi gościnnych. Więc jest i sala balowa, która może służyć, jakoż i służy na na galeryę obrazów. Komitet zbudował dom, wystawcy zapełnili go i jest w tym jednym okazie wystawa niby powszechna, wszelakiego kunsztu. — Same ramy dla tej osobnej wystawy, sam dom kosztował 40.000 złr., a rozglądając się po nim znajdziemy przecież na ścianach coś naszego — obrazy Rybkowskiego. Taki dwór pański nie wychodzi po za program specyalnej wystawy, lubo byłaby ona i bez niego zupełną — ale byłaby suchą, pedantyczną, gdyby jej nie nadano wdzięku. Nawet tutaj wystawa, lubo państwowa, nie powiodłaby się, gdyby w urządzeniu jej myśl poważna nie szła w parze z przyjemnością, z wygodą, z rozrywką. Przekonamy się na każdym kroku, że pod tym względem nie brakło starań i dowcipu. Nie zamknięto się też w ramach państwa. Niektóre działy wystawy są międzynarodowe; czyni ją to równie poważną, jak zajmującą. Ale i pod względem przyjemności otwarte pole dla międzynarodowej konkurencyi. Dobrze na tem wyjdzie wystawa, dobrze wychodzi publiczność...

*Al. S.*

## Bank austro-węgierski wobec warrantów.

PRZEMÓWIENIE
**Dra Włodz. Kozłowskiego**

*d. 6 maja b. r. wśród rozpraw nad budżetem ministerstwa handlu w Izbie poselskiej Rady państwa.*

(Według zapisków stenograficznych).

*(Ciąg dalszy.)*

Z talentem do malarstwa w czarnych barwach, któregoby sam Rembrandt mógł mu pozazdrościć, przedstawił nam szan. poseł niebezpieczeństwa, grożące Bankowi w razie wprowadzenia warrantów w pokrycie banknotów. Ponury ten obraz może atoli jedynie temu włosy na głowie najeżyć ze strachu, kto nie wie, że Bankowi w kilku okresach jego historyi można daleko prędzej zarzucić przesadną biurokratyczną ostrożność, aniżeli zbyteczną śmiałość w przedsiębiorczości; prędzej sztywne trzymanie się zastarzałej rutyny, aniżeli gotowość do przyswojenia sobie form czasów nowszych; prędzej *za długie wytrwanie przy dawnym systemie merkantylnym, wedle którego, jak według słów austryackiego dyplomaty „człowiek zaczyna się od barona“ — człowiek godny kredytu zaczyna się od kupca i firmy protokółowanej, aniżeli zbyt wielkie uwzględnianie rolnictwa*; że też i teraz, — przyznaję to chętnie, mimo, że wbrew woli centralnego zarządu, — podrzędne organa filialne popierają inne zawody na koszt rolnictwa, które bez uszczerbku dla nich, obok nich mogłoby się wygodnie pomieścić.

A chociaż względy te osłabiają znacznie posępne wrażenie obrazu szan. posła Neuwirtha, zawsze jednak można się było spodziewać, że wobec tych niebezpieczeństw, przez niego zapowiedzianych, — wytrwa szan. poseł na zajętem przez siebie w tej wys. Izbie w d. 30 listopada 1877 r. zasadniczem stanowisku i wystąpi nie jedynie tylko jako przeciwnik zaliczania warrantów do pokrycia banknotów, ale w roli zasadniczego przeciwnika wprowadzenia eskontu warrantowego w zakres czynności Banku austro-węgierskiego wogóle. Takie stanowisko byłoby przynajmniej logicznem, przypuściwszy bowiem *per inconcessum*, że w warrancie leży naprawdę element tak niebezpieczny, nie miałoby się przecież prawa akcyonaryuszów, do których fundusz rezerwowy należy — narażać na straty a wystawiać instytucyi tak dla państwa ważnej, na trudności. Skoro jednak szan. poseł sam wyznał, że to „przekonanie z r. 1877 nie było ściśle indywidualnem,“ że wyszło ono z ust ówczesnego ministra finansów bar. de Pretis, a szan. poseł Neuwirth takowe jak „weksel z grzeczności“ jedynie tylko żyrował, — skoro zresztą słusznie podniesiono, że od tego czasu wskutek postępu w reformie ustawodawstwa o warrantach, wiele się zmieniło, — spodziewaliśmy się, że szan. poseł oświadczy się bez żadnych zastrzeżeń przynajmniej za tem, co w ciasnych ramach niniejszego przedłożenia da się osiągnąć dla podniesienia stanu rolniczego, przemysłowego i kupieckiego; tymczasem zaś pos. Neuwirth zawiódł nas w jednym i w drugim kierunku. Szan. poseł po dłuższem wahaniu zdecydował się w końcu na wprowadzenie eskontu warrantów w zakres czynności bankowych, atoli pragnął tenże wykluczyć z pokrycia banknotów. Przeto wniosek szan. mego poprzednika nie zgadza się zupełnie z przytoczonemi przezeń motywami. A skoro szan. poseł Neuwirth dzisiejsze zapatrywania szan. sprawozdawcy posła Dra Bilińskiego, przeciwstawił zdaniu wielce cenionego ekonomisty Bilińskiego, a do tego zdanie to, jak się pokazało, zupełnie mylnie motywował, mielibyśmy w takim razie większe prawo zdaniu szan. posła Izby handlowej w Bernie przeciwstawia zdanie posła Neuwirtha, a oraz *wobec niezgodności konkluzyi z uzasadnieniem, poczytać wywody jego za polemikę stoczoną z samym sobą i przytem stwierdzić, że szan. poseł w swej własnej osobie ma zdolnego i ciętego, a przeto niebezpiecznego przeciwnika.*

*Ugrupowanie argumentów* poprzedniego mowcy dowodzi zarówno dobrego smaku, jak i fantazyi. Najpierw *zasadniczy punkt wyjścia*, potem na pierwszym planie *prawna podstawa w rezolucyi wys. Izby*, dalej powolnym krokiem postępuje cały poczet uczonych *teoretyków*, za nimi znów doświadczony *praktyk*, świeżo zmarły prezes Banku cesarstwa niemieckiego Dehend; potem otwiera się *perspektywa w dalekie i bliskie kraje*, w końcu zaś jawi się długi *szereg doświadczeń z praktyki wziętych* — a te wszystkie stadya wywodów tchną pessymizmem, co do systemu warrantów oraz nieco drakońską surowością, co do pokrycia banknotów, — wobec czego różowy optymizm co eskontu z funduszu rezerwowego przedstawia malownicze przeciwieństwo, pełne wyrazu i siły.

Z zasadniczym punktem wyjścia zgadzam się chętnie, ile że uważam, że słusznie powiedziano, iż Bank austro-węg. nie może prowadzić każdego interesu, a co już najmniej interesów za każdą cenę, atoli z drugiej strony muszę zaprzeczyć, jakoby w tem przedłożeniu komisyi znajdowało się cokolwiek, coby uprawniało do podobnej przestrogi; a także *zgodny z nim co do głównego zadania Banku, t. j. bezpiecznego pokrycia banknotów i ułatwiania pewnego obiegu pieniędzy, muszę i tu znowu zaprotestować przeciw wykluczeniu z pokrycia takich interesów, które z pewnością i bezpieczeństwem w żadnej nie są kolizyi.* Czy Bank tak ściśle z państwem połączony, wyposażony w tak obszerne przywileje — ma być tylko celem samym dla siebie i przedsiębiorstwem spekulacyjnem. Czyż w błędzie są ekonomiści od najdawniejszych, jak Jaques, Laffitte i Turgot, aż do obecnych, którzy twierdzą, że *bank emisyjny winien w zamian za monopol służyć ekonomicznej przyszłości państwa?*

Rezolucyę wys. Izby tłumaczy sobie szan. poseł dowolnie, zarówno co do jej brzmienia, jak i co do zawartej w dziele Leonharda korespondencyi Banku austro-węg. z rządem, a nawet i rozprawy wys. Izby, — co wszystko dowodzi, że zapatrywania szan. poprzednika stoją w przeciwieństwie do tego, o czem nas usiłuje przekonać. Pozwolę sobie jeszcze dodać, że przedstawiciele tej umiejętności za granicą, jak n. p. Noël *(Les Banques d'émission)*, przyjęli nader sympatycznie wiadomość o zamiarze rządu austro-węgierskiego i dyrekcyi Banku co do eskontowania warrantów.

Równie mało przyczynić się może do wzmocnienia argumentacyi szan. poprzednika *przykład banków zagranicznych, albowiem w miarę tego, czy poszczególne banki zagraniczne eskontują, lub nie eskontują warrantów, szan. mowca karci je, lub też pochwala. Że Bank niemiecki i Bank angielski nie eskontują dotychczas warrantów, stanowi to dla niego dowód przeciwko nim; przeciwnie zaś nie dowodzi niczego, że inne banki emisyjne: francuski, belgijski, włoski, mniejsze banki emisyjne w Niemczech, a nawet z pewną decentralizacyjną organizacyą Bank rosyjski, eskontują już warranty, zaznaczając zaś przy Banku niemieckim i angielskim nagi fakt, nie wnika szan. poseł zupełnie w przyczyny tego.*

Bank niemiecki z tego jedynie powodu nie eskontuje warrantów, a ogranicza się tylko na zaliczkach lombardowych, — że tam ustawa o warrantach jeszcze nie jest prawomocną, co tembardziej podnieść trzeba, że w wywodach swych, tak co do stanowiska niemieckiego *Reichsbanku* wobec rolnictwa, jak i co do zaufania tegoż Banku do warrantów, poczynił szan. poseł pewne wątpliwości. Co do pierwszego punktu, robi szan. poseł wzmiankę o „lapidarnych słowach“ prezydenta Banku niemieckiego, Dehenda, także w sposób nadto lapidarny. Fakta bowiem przytoczone w sprawozdaniu komisyi, a wyjęte po większej części z mowy Dehenda, dowodzą, że *niemiecki Reichsbank od lat trzydziestu więcej rolnictwu pomagał i jeszcze teraz daleko więcej dla niego czyni, aniżeli Bank austro-węgierski.*

Prezes Banku niemieckiego w mowie, na którą się poseł Neuwirth powołuje, w d. 29 listopada 1889 roku, na 26 posiedzeniu niemieckiego parlamentu, *przyrzeka jeszcze większe poparcie rolnictwu*, mówiąc: „Ale z tego bynajmniej nie wynika, żeby bank więcej już nie mógł uczynić dla właścicieli dóbr, jak obecnie. Dajcie nam do tego sposobność, a z przyjemnością uwzględnimy wasze życzenia.“

Co do *zapatrywania dyrekcyi banku niemieckiego na warranty*, muszę powiedzieć, że ta właśnie powaga, na którą się szan. poseł powołuje, prezydent Banku niemieckiego — wedle świadectwa przeciwnika systemu warrantów Richtera — umyślnie w tym celu jeździł do Alzacyi, ażeby w sprawie warrantów przestudyować prawodawstwo francuskie i jego skutki. Dowodu, że dyrekcya Banku niemieckiego nie podziela niektórych uprzedzeń, zawartych w wywodach szan. poprzedniego mowcy, dostarczy także ustęp z rozprawy wiceprezydenta tegoż Banku Kocha, który ma teraz zostać w miejsce Dechenda prezydentem. Oto jego słowa: „W warancie leży często żywioł o wiele bezpieczniejszy aniżeli w wekslu, po którym trudno poznać, czyli pochodzenia swego nie zawdzięcza niepewnym operacyom. Warranty też znajdują przystęp do portfelu wielkich banków, jeżeli ustawa użyczy im do tego potrzebnych warunków. Że rozwój tej gałęzi poszedł tą drogą, dowodzi przykład Francyi i Belgii, gdzie banki emisyjne widzą w eskoncie warrantów pełną wartości część składową swej lokacyi“ *(Archiv für Theorie und Praxix des allg. d. Handels u. Wechselrechtes*“ 1888, t. 48 str. 5.)

*Reforma tej gałęzi ustawodawstwa w Niemczech, a obok niej eskont warrantów przez Bank niemiecki są bardzo bliskie.* Z inicyatywy posła bar. Boula w r. 1887 i Defféнego w dniu 19 stycznia 1889, zajął się niemiecki parlament tą sprawą, a minister Bötticher zapewnił, że spodziewa się szybkiego załatwienia wypracowanego już projektu o domach składowych. W tej chwili też dracuje dyrekcya Banku niemieckiego wspólnie z ankietą nad doprowadzeniem tej ustawy do skutku.

W *Anglii*, na którą się powołano, zachodzą zupełnie odrębne stosunki, a rozgałęzienie banków wedle specyalnego przeznaczenia i podział pracy wedle przedmiotów, oraz niska stopa procentowa już uregulowana sprawiają, że Bank angielski nie potrzebuje wcale warrantów eskontować; pomimo zaś, że prawna natura warrantu angielskiego czyni takowy w pierwszym rzędzie środkiem do przeniesienia własności, — banki depozytowe na wielką skalę eskontują warranty. A wytworna metafora szan. posła Neuwirtha, zawierająca niezbyt tak dla państwa jak i dla Banku obiecującą wróżbę niestrawności i popsucia żołądka, przypomina mi także niezbyt subtelny epizod z historyi banków emisyjnych Wielkiej Brytanii; — przykład mego poprzednika kusi mię też tutaj za przeproszeniem opowiedzieć. Gdy w r. 1845 bill angielski zawierał szkodliwe dla Szkocyi ograniczenie emisyi, sławny powieściopisarz Walter Scott protestując przeciwko temu, zawołał: „Jeżeli Anglicy mają popsuty żołądek i nie mogą strawić instytucyj szkockich, niech zażyją proszków, aby wyzdrowieli; ale dlatego, że Anglicy chorują, my zdrowi nie będziemy zażywać lekarstwa.“

*Tam, gdzie prawodawstwo nasze wyprzedziło inne kraje, mianowicie Anglię i Niemcy, raz przecież przestańmy być ich niewolnikami i ślepymi naśladowcami obcych wzorów, przestańmy cofać się, jak rak, przed każdą myślą nową,* a jeżeli nie stać nas na samodzielność i bez poręcza obcych wzorów o własnej sile iść nie potrafimy, toć powinniśmy się trzymać utartego wzoru tych banków emisyjnych, które eskontują warranty.

Nie chciałem wierzyć uszom moim, słysząc, że Bank francuski jest jedynym, który eskontuje warranty.

Zapewne dla pozostania w zgodzie z tem założeniem, mylnie komentuje szan. poseł *statut Banku narodowego belgijskiego* z d. 5 maja 1850 r., który w art. 9 postanawia zasadniczo, że w wypadkach, w których trzeci podpis jest potrzebny, zamiast niego warrant przyjąć należy. A chociaż artykuł ten, co prawda, dopiero później wszedł w życie, można z drugiej strony dowieść, że przy-

toczony przez szanownego posła Hechta, przypisuje znów zamałe rozmiary eskontowi warrantów w Belgii. Z obrad parlamentu belgijskiego w r. 1870 i 1875 (p. protok. str. 1073—76) wynika, że były chwile, w których obrót ten na większą skalę się rozwijał. W r. 1875 żądano nawet (poseł Jacobs) więcej niż nasz projekt daje, mianowicie chciano, aby bank narodowy belgijski eskontował warranty z jednym podpisem. W r. 1886 Bank zorganizował eskont warrantów na szerszych podstawach, a już w kilku ostatnich miesiącach r. 1886 wynosił eskont 1.039,415 fr., w r. 1887 — 6.034,705 fr. a w r. 1888 jeszcze więcej, a zarząd Banku w swojem sprawozdaniu wyraża nadzieję, że „eskont warrantów, tak bardzo za granicą rozpowszechniony, w Belgii w sposób dla ogółu pożyteczny ustawicznie będzie się zwiększał.“

Gałęź tę kredytu uważa *Bank francuski* tylko dlatego za „delikatną,“ że przy wielkiej ilości domów składowych deponują w nich towary opakowane i łatwo zepsuciu podlegające, jak n. p. oliwę, co pewnej ostrożności wymaga.

Sądzę, że w nieco dwuznacznych uwagach szan. posła o Banku francuskim, nie miał szan. mowca zamiaru powątpiewać o jego pewności i sile; wszak jego zapas srebra jest sześć razy większy, a i zapas złota również znaczniejszy niż zapas Banku niemieckiego; wszak Bank francuski stawiał samych Niemców, pomimo antypatyi do Francuzów, za wzór dyrekcyi Banku niemieckiego.

A chociaż nie chcę wcale wydawać sądu o organizacyi Banku niemieckiego, to muszę stwierdzić, że tych niepohamowanych pochwał szan. mowcy nie podzielają ci członkowie parlamentu niemieckiego (hr. Stolberg, hr. Mirbach, Kardorf, Benda, Dr Boeckel), którzy zarzucali Bankowi niemieckiemu liczne błędy organizacyjne, a oprócz tego zbyt bliski stosunek z giełdą. Bank austro-węgierski wytrzyma daleko prędzej porównanie z Bankiem niemieckim, mając w niektórych punktach lepszą od niego organizacyę — aniżeli z francuskim, który po wojnie Francyę ekonomicznie uratował. Dobre kierownictwo sprawiło, iż Bank francuski przeprowadził te zadania, które Bankowi angielskiemu ustawa włożyła na barki. Pomimo że w Austryi mamy surowsze przepisy pokrycia aniżeli we Francyi, kwota not niepokrytych według obliczeń Haupta wynosiła w Austryi przeciętnie 15 złr., a we Francyi tylko 13 złr. na jednego mieszkańca.

*(Dokończenie nastąpi).*

## Z Włoch do Aten.

**Konstantynopol** 26 kwietnia.

Jest w Konstantynopolu człowiek sympatyczny jak rzadko, który przez długi pobyt, liczne stosunki i zaszczytną pracę, stał się poniekąd wschodnim, a nie przestał być typowym Anglikiem, zachowując wszystkie poważne zalety tego wielkiego narodu, a pozbawiając się niektórych właściwych mu przywar. Jest nim Mr Edgar Whitaker, redaktor i wydawca *Levant Herald*, drukowanego na pół po angielsku, na pół po francusku; prawdziwa opatrzność cudzoziemców, zwłaszcza przejezdnych, chcących wiedzieć, co się dzieje w świecie i w Turcyi, a chcących mieć o tem dokładne i prawdziwe wyobrażenie, wolne od plotek, przesad i tendencyjnych relacyj, któremi najczęściej karmią publiczność tutejsze dzienniki, pisane po turecku lub w innych językach.

Mr E. Whitaker był korespondentem *Timesa* podczas ostatniej wojny wschodniej i widział, jak dopiero poczwórna siła zwyciężyła żołnierza tureckiego — który dotąd jest doskonałym, a małem się zadawalnia, a to małe sam umie sobie wynaleść.

Łatwość życia na Wschodzie, klimat i słońce, ciągły bal maskowy, może sprawiają, że się nawyka do tej egzystencyi, i że miłemu wydawcy *Levant Herald* już teraz przyszłoby z trudnością zamieszkać w Anglii. Ale to życie ma swoje niebezpieczeństwa: niebezpieczeństwo zmiękczenia i tego: co tak dobrze oznacza specyficznie wiedeńskie wyrażenie *strotlowania*, którego każdy inteligentny a przezorny Europejczyk unika, biorąc urlopy i robiąc wycieczki do krajów mniej od przyrody uprzywilejowanych.

Byłem dziś na śniadaniu w ambasadzie francuskiej z katolickim patryarchą armeńskim. Dobry smak jest flagą, po której się poznaje Francyę, w najodleglejszych stronach. Flaga ta powiewa nad ambasadą francuską w Pera. Odznacza się nią wielka, piękna sala, w stylu istnie ambasadorskim urządzona, ozdobna pysznemi gobelinami; jej wdzięk stanowi umiejętne połączenie paryskiej wykwintności z oryentalną barwnością.

Hrabina Montebello z wszystkiemi zaletami Paryżanki posiada pewną kosmopolityczną wytworność, która pozwala jej być nie wyłącznie i nie zawzięcie Paryżanką. Przywilejem ambasadorowej francuskiej w Konstantynopolu, jest mieć ze swojego buduaru najpiękniejszy może na świecie widok na Stambuł, kończynę seraju, morze Marmora i Bosfor, Wyspy Książęce, Chalcedonię i Skutari — widok godny dzisiejszej ambasadorowej.

Ofitość i piękność kwiatów na stołach i w salonach Pera, zwłaszcza w tej porze roku, są ich ozdobą nielada.

Hrabina Montebello miała oczywiście wszelkie ułatwienia, aby zwiedzić haremy; opowiadała mi o wielkiej uprzejmości, z jaką kobiety tureckie przyjmują odwiedzające je panie, o ich grzeczności bez przesady i zakłopotania; uderzyło ją to zwłaszcza, iż nigdy nie tracą, ani wpadają w pospolitość. Wobec czego zgodziliśmy się na to, iż pokazuje się, że się pospolicieje tylko w zetknięciu ze światem.

Obecność patryarchy armeńskiego była mi dowodem, że Francya nie zaniedbuje na Wschodzie sprawy chrześcian i katolików, którą jest jej i cywilizacyi sprawą, jak to kiedyś stwierdził tak słusznie p. Goblet w jednej ze swoich ministeryalnych mów.

Patryarcha Cylicyi Azaryan z długą, spiczastą brodą, jest postacią malowniczą i typową; rozumny, przenikliwy, rozmawia z łatwością i nie źle po francusku; wie on wiele o wszystkich kościołach armeńskich, nawet o galicyjskim, chociaż ten nie podpada pod jego juryzdykcyę, nad czem ubolewa a zwłaszcza nad tem, że Armeńczycy katolicy na Węgrzech nie zostali podciągnięci pod jego władzę, o co się w Rzymie, starał a czemu zawsze sprzeciwiał się stanowczo rząd węgierski. Ma jedną dyecezyę w części Armenii, odpadłej do Rosyi, którą mu pozwalają dotąd bez zbytnich trudności administrować.

Zwiedziłem najbardziej charakterystyczną, najwyłączniej turecką dzielnicę, około meczetu Eub, nieprzystępnego dla niewiernych, a w którym znajduje się miecz proroka. Europejczyk spotyka się tam z podejrzliwemi spojrzeniami oczów wyglądających z pod turbanów. — Meczet widziałem tylko z zewnątrz, a na około niego, w ogrodach i na krużgankach, pełno było wiernych, tak jak u nas podczas odpustu. — Ztamtąd objechałem mury Konstantyna, które jako mury są ruiną, jako ruina dziwnie dobrze zachowane. Są to sterczące a olbrzymie nagrobki nie ludzi, ale tych wszystkich narodów i panowań, które kolejno łbem o te mury uderzały. — Zakończa je siedm wież, w których Turcy już nie więżą ambasadorów, od czasu jak sami są w ich więzach.

Ta sama miła pani, która w Wiedniu zaleciła mojej uwadze drzewa Judei, poleciła mi zwiedzić koniecznie mury. Droga około tych murów jest okropną, straszną, jak w ogóle bruk tutejszy; po wróciwszy, musiałem się położyć do łóżka. Lecz czegóż się nie przebaczy ładnej kobiecie, tem więcej, iż znaczna w tem wina moja, gdyż należy zrobić tę wycieczkę konno, a ulegając lenistwu, przedsięwziąłem ją niebacznie powozem, powozem zaś to istna tortura. — Dość że mam dosyć wycieczek. Te mury weszły mi w kości.

Spoczywając, przemyśliwałem nad ludami i ludźmi, którzy odznaczają się, jak tutaj, dobrocią dla zwierząt i mówiłem sobie, że zwykle okrutnymi są dla ludzi. — Nareszcie zastanawiałem się nad zdaniem, które tu wciąż słyszę, a które brzmi mi w uszach, jakoby jedyne rozwiązanie zagadki: „Cierpliwości, jesteśmy w Turcyi.“

27 kwietnia.

Podczas gdy w Egipcie zakazano właśnie teraz, pod wpływem purytanizmu angielskiego, gry publiczne, tu kwitnie ruleta, za kulisami wszystkich **śpiewających kawiarń**, ruleta o dwudziestu czterech numerach i dwóch zerach, przedstawionych słusznie przez dwa drapieżne ptaki. — A przecież znajdują się gracze; wobec czego nie wiedzieć, co bardziej podziwiać, czy bezdenność naiwności, czy potęgę namiętności ludzkiej. — Nigdy nie widziałem nic bardziej ponurego i smutnego jak te rulety, nic bardziej sprzecznego z wyobrażeniem o grze i jej szale.

W Konstantynopolu trzy najmniej są dni świąteczne na tydzień: salamlik turecki w piątek, sabat żydowski w sobotę i niedziela chrześcijańska, a każdy z tych dni świątecznych oddziaływa na fizyognomię miasta, na ruch handlowy, na sklepy, a nawet na wrzące życie bazaru.

Dziś w niedzielę kościół austryacko-węgierski na Pera był przepełniony. Życie wśród świata muzułmańskiego ożywia i wzmacnia wogóle uczucia religijne chrześcijan. Sułtan jest jeszcze bardzo potężnym w swym świecie i w swem państwie nietylko władzą materyalną, ale także moralną i religijną; jeszcze na jego skinienie społeczność mahometańska ruszyłaby się i zdobyłaby się na wszelkie czyny, gotowa na wszystko. Turcy podnoszą to, iż sułtan tej władzy nie nadużywa.

Minarety strzelają w niebo, jak wieże kościołów gotyckich; wiara jest tu silną i gorącą, jakby w pierwszych czasach, lub też znikła zupełnie.

Spróbowałem tutejszego sposobu palenia tytoniu za pomocą przepuszczania dymu przez wodę. Wysilenie niesłychane i ciężka praca, której nie podołałem, zaniechałem jej i zapaliłem doskonałego papierosa. Co tu z dymem idzie wybornego tytoniu i co się tu pije wody! Turcy zapewne dlatego są tak często otyli, że zawiele piją wody. Mówią, że w sekrecie niektórzy piją teraz i wino; to pewna jednak, że się po ulicach nie spotyka pijanych muzułmanów.

Podczas gdy wysilałem się bezowocnie nad wodnym cybuchem, powstał w okolicy pożar, który jest, jak wiadomo, w tutejszym obyczaju. W jednej chwili przeleciał przez ulicę Pera uragan, owa ochotnicza straż pożarna. Ratunek i obronę przeciw klęsce pożarów urządził i bardzo umiejętnie uorganizował w Konstantynopolu magnat węgierski Seczeni basza, brat hr. Beli, znanego z dalekich podróży, a który tu właśnie przybył dla odwiedzenia brata. Zasługi Seczeniego baszy są niezaprzeczone, uznane przez wszystkich i przez sułtana. Liczne budynki z drzewa, nieład i rozgardyasz szczytny, który tu panuje, słońce palące, czynią z pożarów klęskę chroniczną. Domostwa tutejsze płoną równie prędko, jak się odbudowywują. A ma się tu wciąż naprzemian wrażenie, które sprawia pałac i buda.

Aby wyczerpać wszelkie lokalne przyjemności, zażądałem sorbetu, ale nigdzie nie dostałem takiego, jak ten, który nam z łaski Sułtana podano wśród murów starego seraju.

Jeżeli rulety tutejsze są ohydne, to w zamian klub na ulicy Pera „Cercle de l'Orient,“ ma wspaniałe korytarze i komnaty oraz urządzenie angielsko oryentalne; szkoda, że te podwoje najczęściej są puste, chociaż spotyka się tu Turków, Persów, Armeńczyków, Greków i wszelkiego pochodzenia Europejczyków.

Bawi tu Dr Virchow z powrotem z Troi; chociaż nie ma powodów osobistych rozczulania się nad upadłym kanclerzem, przecież ma wielkie wątpliwości, co się tyczy usunięcia go i następstw. Podobno cesarzowa Fryderykowa, która również miłych nie może mieć wspomnień z czasów żelaznej wszechwładzy, miała wyrazić zdanie — że szkoda się stała.

## KRONIKA.

— **Nowi kardynałowie.** *Unita cattolica* wymienia czterech prałatów papieskich, którzy na najbliższym konsystorzu otrzymają kapelusze kardynalskie, oraz podaje o każdym krótką wzmiankę biograficzną. O Księciu Biskupie krakowskim zamieszcza wymieniony dziennik tylko krótką notatkę: Msgr Albin Dunajewski, Książę Biskup krakowski, brat ministra skarbu w Austryi, Dra Juliana Dunajewskiego, ur. 1 marca 1817 r. w Stanisławowie w Galicyi, był prałatem domowym J. Świątobliwości i piastował rozmaite urzędy do 15 maja 1879 r., kiedy mianowany został Biskupem krakowskim. Z trzech innych kandydatów najgłośniejszą osobistością jest Msgr. Wincenty Vanutelli, tytularny arcybiskup Sardesu i nuncyusz papieski w Lizbonie. Urodził się w roku 1836-tym w Genazzano. W roku 1880 tym został już arcybiskupem, delegatem i wikaryuszem patryarchalnym w Konstantynopolu. W r. 1883 jako reprezentant Papieża był na koronacyi Cesarstwa Rosyi. Następnie został dyplomatycznym agentem Watykanu w Portugalii. Dalej otrzymają kapelusze kardynalskie: Sebastyan Galeati, arcybiskup Ravenny i Kasper Mermillod, biskup Lozanny i Genewy z siedzibą w Fryburgu. Msgr Mermillod będzie od trzystu lat pierwszym kardynałem z pomiędzy biskupów szwajcarskich.

— **Jerozolima** 10go maja. „Wnijdziemy do przybytku Jego, kłaniać się będziemy na miejscu, gdzie stały nogi Jego“ owe słowa psalmisty królewskiego nabierają w tych czasach plastycznego znaczenia. — Gdybym nie był naocznym świadkiem, nigdybym nie dał wiary, że Palestyna, niby magnez, przyciąga nie setki, ale tysiące pielgrzymów. Ze wszystkich części świata przybywają bądź to turyści, bądź to w całem tego wyrazu znaczeniu pielgrzymi. Nietylko mężczyzni, lecz także niewiasty wraz z młodemi podlotkami spieszą z dalekich krańców świata do Jerozolimy i zwiedzają Grób Chrystusowy i wszystkie zakątki Ziemi świętej. Nie cierpiałem i nie znoszę do dziś dnia przesady, pomimo to wyznam, że pielgrzymowanie do krainy, ongi mlekiem i miodem płynącej, stało się dziś modą, potrzebą jakiejś manifestacyi religijnej, narodowościowej. Wobec tego ruchu, który Niemcy nazwali: *Drang nach Osten*, jedni Polacy są anomalią *par excellence*. Przebaczcie moim słowom na rodowi mojemu uchybiającym, lecz istotnie tak jest. Australia, Ameryka, Afryka, Azya, Europa nieustannie ma swoich reprezentantów w Palestynie — jedna tylko Polska, jakby aprobowała swoje, że się tak wyrażę, uśmiercenie polityczne, świeci u nas pustką. Gdybym się zajmował statystyką pielgrzymów palestyńskich, to wykazałbym cyframi, że nasz naród pod tym względem zeszedł do zera. Bolesną to rzeczą dla kapłana polskiego, pomimo to nie wzdrygam się napisać tej prawdy. Biskupi, kapłani wszystkich innych narodowości od czasu do czasu zwiedzają dość licznie Palestynę — u nas Polaków, pomimo głębokiej religijności, panuje martwota na polu idei zwiedzania Ziemi świętej. Że ten brak znajomości krainy Bożej, ewangelicznej, jaskrawo się odbija w kazaniach, objaśnieniach katechetycznych naszych autorów — o tem mam w ręku liczne dowody. Nie chcę, ani myślę komukolwiek uchybiać, sam bowiem przed kilku laty byłem pod względem znajomości Ziemi świętej i topografii tejże jak tabaka w rogu, a przytaczałem objaśnienia z książek, jak pacierz za panią matką — w czasie pobytu w Ziemi świętej przekonałem się, jak liche i niedostateczne były te wyjaśnienia. Jeżeli każdemu Polakowi zwiedzenie Ziemi świętej może przynieść korzyść, to dla kapłana, jako katechety, kaznodziei, poznanie naoczne tego biblijnego skrawka globu ziemskiego powinno być pod pewnym względem nieodzownym obowiązkiem. Nie mam prawa, przyznaję, do takich uwag, lecz trudno nie wyrazić tego, co się czuje, co czuć powinni wyżsi nasi przodownicy świętej hierarchii.

*O. Norbert Golichowski*,
Misyonarz apost. w Ziemi świętej.

— **Curiosum.** Niejaki p. Pietraszewski „publiciste éditeur,“ mieszkający w Genewie, rozsyła sporządzoną przez siebie mapę polityczną Europy przyszłości, zatytułowaną „Projet de justice,“ za pomocą której zamierza wpłynąć na zmianę fizynomii Europy. Francya ma w niej odzyskać utracone prowincye i zyskać więcej jeszcze. Niemcy zyskują Belgię, Holandyę, Tyrol i Szwajcaryę, a za to tracą całą wschodnią część, aż prawie po Berlin. Wszystkie ziemie **polskie** i Litwa przypadają w zysku Austryi, zaś Ruś cała dostaje się Rosyi. Kto p. Pietraszewskiego upoważnił do takich zaborów i darowizn, nie wiadomo. Przeprowadzić je zamierza, jak mówi w dodanem w złej francuczczyznie objaśnieniu, za pomocą wielkiej wojny, która, zdaje się, głównie miałaby wyjść na korzyść socyalistów, i wskutek której Hohenzollerny posłaniby zostali do Afryki, a „Papież włoski“ do Jerozolimy. Niewinna zabawka, nieprawdaż?

— **Zamach na cesarza chińskiego.** Młody monarcha państwa niebieskiego nie stąpa po różach od czasu, gdy objął rządy w kraju ojców swoich. Wielokrotnie pisano, że między nim, a dawniejszą regentką, owdowiałą cesarzową, panuje zupełny rozdźwięk, teraz jednak nastąpiła między nimi zgoda i ogłoszono publicznie, iż cesarz odwiedzać będzie jak najczęściej ciotkę swoją w nowym jej pałacu, zbudowanym na miejscu dawnej katedry francuskiej.

Powodem tej zgody było usiłowanie otrucia młodego cesarza. Podaną mu filiżankę herbaty skosztował najpierw ulubiony jego dworzanin, syn wysokiego oficera, i natychmiast zachorował, a w dwie godziny później umarł wśród najstraszniejszych męczarni. Cesarz ze strachu zachorował ciężko i przez cały tydzień żył w zupełnem odosobnieniu. Od owej pory nie opuszcza go obawa nowego zamachu i wszystkie podawane mu potrawy musi najpierw kosztować jeden z urzędników dworskich.

## Z miasta i kraju.

— **P. Srokosz**, obywatel tutejszy, złożył na ręce p. Jana Federowicza 100 złr. na restauracyę kościoła św. Stanisława na Skałce.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Z dniem wczorajszym upłynął termin wnoszenia reklamacyj przeciw liście wyborczej. Jak się dowiadujemy, wpłynęło blisko 120 reklamacyj, żądających przeważnie przeniesienia z koła III oddziału 2go do koła II oddziału 2go, to jest z koła małego przemysłu do koła właścicieli mniejszych realności. Reklamacye te rozstrzygnie w tych dniach sekcya prawnicza Rady miejskiej.

— **Z krakowskiego Towarzystwa technicznego.** W poniedziałek dnia 9 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Basztowa, Nr 15, I piętro) posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 2) Odczyt członka inżyniera Stanisława Chrząszczewskiego; 3) Sprawozdanie z zakupna akcyi Banku ziemskiego; 4) Wnioski członków.

— **W sprawie sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza.** Stowarzyszenie drukarzy krakowskich „Ognisko“ na odbytem wczoraj nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, przy udziale blisko stu członków, uchwaliło jednogłośnie: 1) Wziąć udział korporacyjnie w pogrzebie Mickiewicza; 2) Złożyć wieniec na trumnie (na wstęgach wieńca z jednej strony ma być wydrukowaną „Oda do młodości“ — z drugiej zaś wstępny wiersz z „Pana Tadeusza“); 3) Wywiesić czarną chorągiew z lokalu Towarzystwa.

Uchwalono również przyjąć gościnnie drukarzy, przybyłych z innych miast na pogrzeb Mickiewicza.

— **Z Uniwersytetu.** P. Witold Artur Milieski, rodem z Piekar, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Koncerta.** W Ogrodzie Strzeleckim odbędzie się jutro koncert muzyki wojskowej 57 pułku pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Żeromnickiego.

W Parku krakowskim odbędzie się również koncert muzyki wojskowej 20 pułku pod kierunkiem p. kapelmistrza Maleczka, oraz ostatni występ człowieka-lokomotywy (szybkobiegacza).

— **„Sokół“ krakowski** urządza jutro w niedzielę dnia 8 b. m. zbiorową wycieczkę swych członków na Panieńskie skały.

— **Zakład dla dziewcząt zaniedbanych** religii katolickiej w Łagiewnikach, pod który onegdaj Książę Biskup Krakowski kamień węgielny położył, będzie obejmował salę szkolną, salę roboczą, dwie sale jadalne, cztery sypialnie z umywalniami na I piętrze, infirmeryę dla dziewcząt, oraz w suterenach kuchnię, piekarnię, łaźnię, pralnię i izbę do prasowania bielizny. W zakładzie będzie też ładna kaplica. Osobny budynek gospodarczy przeznaczony jest na składy żywności, mleczarnię, krowiarnię i t. d. Roboty około zakładu postępują bardzo szybko.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły zapomogę w kwocie 200 złr. Stowarzyszeniu katolickiej czytelni rzemieślniczej św. Józefa w Krakowie, zostającej pod przewodnictwem X. kanonika Juliana Bukowskiego, proboszcza parafii św. Anny.

— **Egzamina z uczennicami prywatnemi** szkoły wydziałowej żeńskiej odbędą się w d. 21 czerwca b. r.; egzamina z uczennicami kursu handlowego w d. 25 czerwca wobec delegatów władz szkolnych, Rady miasta, Izby handlowej i Kongregacyi kupieckiej.

— **Wadowice** 5 czerwca. W sam czas procesyi Bożego Ciała o godz. $10^3/_4$ wybuchł wielki pożar we wsi Jaroszowice, oddalonej 4 kilom. od Wadowic. Z polecenia burmistrza Dra Iwańskiego udał się na miejsce inspektor straży p. Malota z 5 strażakami i jedną sikawką 4 kołową ssąco tłoczącą. Gdy straż na miejsce przybyła, zastała już w płomieniach 2 domy w samym środku wsi; obok nich w odległości 10 kroków stały inne domy również słomą kryte, które jedynie dzięki energicznemu kierownictwu zostały uratowane. Niespełna w pół godziny przybyło z Wadowic z pomocą 30 członków straży ogniowej ochotniczej pod kemendą p. naczelnika Wł. Rzczyńskiego z dwiema sikawkami 4-kołowemi ssąco-tłoczącemi i wozem rekwizytowym. Wspólnemi siłami po ciężkiej pracy, wśród silnego upału, w przeciągu 3 godzin zlokalizowano pożar, który prawdopodobnie powstał wskutek nieostrożności dzieci i mógł przybrać wielkie rozmiary. Na gorącą pochwałę zasługuje p. Franciszek Foltyn, wiceburmistrz Wadowic, który chcąc, by straż jak najprędzej wyruszyła, osobiście wyciągał sikawki i t. p. rekwizyta z remizy miejskiej i ekspedyował na miejsce, a pozostał czynnym aż do powrotu straży.

— **Z Piskorowic.** Dzięki Towarzystwu Oświaty ludowej w Krakowie, za staraniem i prośbą miejscowego kierownika szkoły, została założona w gminie Piskorowice, powiatu Jarosławskiego, „Czytelnia ludowa,“ składająca się na razie ze stu kilkudziesięciu dziełek treści popularnej, jak niemniej z kilku czasopism ludowych. Czytelnia zostaje pod kierownictwem miejscowego nauczyciela. Otwarcie jej uroczyste nastąpiło dnia 10 z. m. Znaczna ilość osób wszystkich stanów bez przerwy korzysta z tej pożytecznej instytucyi.

— **P. Oktaw Pietruski** przyszedł już zupełnie do zdrowia, a nawet w sobotę był w biurze swem w Wydziale krajowym. P. Pietruski zamyśla dnia 19 b. m. wyjechać na świeże powietrze do Nozdrzca, a po powrocie zamierza objąć napowrót swe urzędowanie w Wydziale krajowym.

— **Ze sprawozdania z dochodów Opieki** nad zakładem wychowawczym XX. Zmartwychwstańców we Lwowie dowiadujemy się, że od początku swego istnienia Opieka złożyła na zwyż wspomniany internat dotąd 83,659 złr., a mianowicie: ze Lwowa wpłynęło przez przeciąg 9ciu lat 40,454 złr., z Krakowa 31,523 złr., z Poznania 11,682 złr. W ostatnim (1889—1890 roku), pomimo ciężkiego roku i trudnych okoliczności złożyła Opieka na internat 6854 złr., co dowodzi, jak jej działalność jest skuteczną. W pierwszem półroczu ostatniego roku było w internacie 69 uczniów (42 Rusinów, 24 Polaków, 3 Bułgarów), z których 2 wstąpiło do nowicyatu OO. Bazylianów w Dobromilu, a 1 do kolegium greckiego w Rzymie. Dotychczas wyszło z zakładu ukończonych uczniów 22, z których weszło do seminaryum 9, do Zgromadzenia Zmartwychwstańców 2, do kolegium greckiego 3, do XX. Bazylianów 5, do wojska jako jednoroczni 2, na wydziale prawa pozostaje jeden. Z powyższego sprawozdania okazuje się, że przebieg 9ciu lat od rozpoczęcia pracy w internacie przyniósł niezaprzeczenie pomyślny rezultat i że ofiary Opieki, wykazane powyżej, daremnemi nie były.

— **Na pamiątkę** zalesienia lotnych piasków w Brzuchowicach i Hołosku umieściło gal. Towarzystwo leśne dwie tablice marmurowe na słynnej legendami skale, stojącej w lesie brzuchowieckim. Na jednej z nich widnieje napis: „Staranie się o las jest staraniem o życie, gdyż kraj bez lasu jest krajem bez życia.“

## Nekrologia.

**Jan Janiga**, kupiec i obywatel miasta Krakowa, zakończył życie w dniu 5 b. m., przeżywszy lat 52. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 5 po południu. Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w poniedziałek (9 b. m.) w kościele św. Barbary o godzinie 10 zrana.

## Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę dnia 8 b. m.: *Boccaccio*, opera komiczna w 3 aktach Suppego z panią Boczkaj w roli tytułowej.

We wtorek dnia 10 b. m.: Pierwszy występ panny Maryi Sachsównej i p. Juliana Hoffmana, solotancerzy, (wznowienie) *Wielka Księżna Gerolstein*, opera komiczna w 4 aktach Offenbacha z panią Radwan w roli tytułowej.

We środę dnia 11 b. m.: Drugi występ panny Maryi Sachsównej i p. Juliana Hoffmana *Farinelli*, opera komiczna w 3 aktach Zumpego z p. Jerzyną w roli tytułowej.

We czwartek dnia 12 b. m.: Trzeci występ panny Maryi Sachsównej i p. Juliana Hoffmana *Maskota* czyli *Dziecię szczęścia*, opera komiczna w 3 aktach Andrena z panią Boczkaj w roli tytułowej.

**Groby królewskie** i **skarbiec** w katedrze na **Wawelu** zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11^1/_2$.

**Groby zasłużonych** (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

**Wystawa nieustająca** Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

**Muzeum Narodowe** (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

**Muzeum XX. Czartoryskich** otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 9—1, o ile w te dnie nie przypadają święta.

**Gabinet Archeologiczny** Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

**Gabinet Geologiczny** Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

**Muzeum Techniczno-Przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatny.

— Dnia 6 czerwca deszcz przed i po południu; termometr od 12·7 doszedł do 23·5 C. Barometr opada jeszcze; o godzinie 7ej rano dnia 7 czerwca stan jego był 739·0 mm., termometru 15·6 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 8 czerwca: Św. Medarda bisk.; w poniedziałek dnia 9 b. m.: Św. Felicyana męcz.

## Ruch umysłowy i artystyczny.

**Z teatru.** *Kapelan*, operetka Millöckera, odśpiewaną została przy napełnionym teatrze. Całość szła składnie, oklasków w akcie drugim nie brakło, a lwią część oznak życzliwości publiki odbierał p. Myszkowski w roli woźnego Skalzy, który ma osobliwy dar charakteryzowania się tak, że aktor ginie w postaci przybranej. Liczne oklaski wieńczyły również tryskającą humorem grę p. Skalskiego i śpiew pani Radwanowej i Kasprowiczowej. Jeden artysta występował raz jako dowódca Francuzów, drugi raz jako ich wróg spiskowiec. Powiększyło to szereg nieprawdopodobieństw, któremi sztuka wypełniona, a naiwny słuchacz tłumaczył sobie, że ów dowódca Francuzów był istotnie Włochem spiskowcem i on to Franucuzów w matnię zapędził. Aby te złudzenia naiwności rozwiać, byłoby lepiej, gdyby w dwóch całkiem odmiennych partyach dwaj śpiewacy występowali.

*Z krzesła.*

W poniedziałek teatr zamknięty, a to z powodu przygotowań do wtorkowego wystawienia Offenbachowskiej *Wielkiej księżny Gerolstein*, w której wystąpią po raz pierwszy znakomici solotancerze: panna Marya Sachsówna i p. Julian Hoffmann.

**Teatr krakowski w r. 1889/90.** Na scenie krakowskiej w ubiegłym sezonie, tj. od 1 września 1889 do 31 maja 1890 r., odbyło się 196 przedstawień, z tych 188 wieczornych, a 8 popołudniowych.

Dzieł scenicznych odegrano w powyższym czasie 114.

Z tych oryginalnych 50; tłumaczonych 64, z których znowu wypada, podzieliwszy na rodzaje sztuk: tragedyj 10, dramatów 26, komedyj 65 i sztuk ludowych 13.

Powtarzanych z poprzedniego sezonu grano sztuk 45, zaś wznowionych, a niegranych od lat kilkunastu, zatem w nowej obsadzie i na nowo uczonych, dano sztuk 44.

Po raz pierwszy w tym sezonie wystawiono sztuk 25 — a mianowicie: *Alcybiades* 2 razy. *Arria i Messalina* 4 razy. *Dwór w Władkowicach* 3 razy. *Dzienniczek Justysi* raz. *Dla świętej ziemi* 6 razy. *Dzieci skazanego* 3 razy. *Figle kobiet* 2 razy. *Jestem literatem* 2 razy. *Książę Pan* 9 razy. *Ksenia* 2 razy. *Mój mały* 2 razy. *Nerwowe żony* 5 razy. *Nowa Francillon* 2 razy. *Nikareta* raz. *Odwiedziny* raz, *Pepa* 3 razy. *Po wystawie paryskiej* raz. *Podlotek* (fragment) raz. *Rabusie cudzej zwierzyny* 3 razy. *Sierota z Lowood* 2 razy. *Teściowa* 3 razy. *Walka o byt* 8 razy, i *Za króla Sasa* raz; w tej liczbie 13 sztuk oryginalnych, a 12 tłumaczonych.

Nazwiska autorów granych sztuk polskich są następujące: Anczyc, Abrahamowicz, Bliziński, Bałucki, Błotnicki, Dobrzański, Fredro ojciec, Fredro syn, Galasiewicz, Kraszewski, Korzeniowski, Koziebrodzki, Kamiński, Kościelski, Kozłowski, Łętowski, Łoziński, Mickiewicz, Mańkowski, Przybylski, Ruszkowski, Słowacki, Sienkiewicz, Starzeński, Szober, Sewer, Urbański, Wołowski, Wdowiszewski, Zalewski, Żółkowski.

Nazwiska autorów obcych: Augier, Beaumarchais, Bayard, Banville, Barbiere, Barrierre, Blume, Brachvogel, Birch-Pfeiffer, Brandes, Cadulle, Cormon, Dumanoir, Dumas, Daudet, Delacour, D'Ennery, Feuillet, Gutzkow, Gogol, Hennequin, Labiche, Legouvé, Meilhac, Moser, Moreau, Nestroy, Nevsky, Ohnet, Pailleron, Roger, Raupach, Szekspir, Schiller, Scribe, Sandeau, Sardou, Schoenthan, Theuriet, Tondé, Valabreque, Wilbrandt.

Ciekawem jest obliczenie, ile razy który z wybitnych artystów występował w tym sezonie — i tak: Antoniewski 95, Dorowski 135, Feliksiewicz 95, Grodzka 41, Hoffmanowa 29, Jejde 112, Kałużyńska 87, Konopka 106, Koźmin 87, Kłosowska 56, Lubicz 78, Niedzielski 115, Przybyłowicz 3, Rygier 61, Ruszkowski 74, Sobiesław 89, Solski 94, Sułkowska 80, Stępowski 105, Siemaszko 98, Siemaszkowa 32, Śliwicki 95, Winiarski 106, Winiarska 64, Werner 84, Wojnowska 84, Wolska 89, Wójcicki 109, Wójcicka 63, Żelazowski 65, Żelazowska 61, Zalewska 46, i Ziembińska 46.

Goscinnie występowali w tymże czasie: Dutertre 3 razy, Rapacki 8 razy, Ładnowski Bolesław 4 razy, Helena Marcello 8 razy, Kotarbiński 4 razy, Zimajer Adolfina 4 razy, Zimajer Helena 4 razy, Fiszer Gustaw 2 razy, Ondrziczek, skrzypek 1 raz, Seweryn Eisenberger 10 letni pianista 1 raz. Przedstawień dla dzieci *Dioramy* Kozłowskiego było 10, fonografu Edisona 6. Przedstawień benefisowych 12, zaś na cele dobroczynne 5 przedstawień.

Prób czytanych i pamięciowych odbyło się 410, orkiestrowych i fortepianowych 73. Cały personal teatralny prócz orkiestry, która jest wojskową, i służby, składał się z 49 osób.

Własnowolnie ubyły w tymże czasie, dwie tylko osoby t. j.: panna Ziembińska i p. Przybyłowicz. Na próbę debiutowała raz jeden pani Benzowa, artystka scen prowincyonalnych w *Uriel Akosta* jako Spinoza, lecz nie została angażowaną.

Przez trzy miesiące letnie t. j. czerwiec, lipiec i sierpień, jak co roku, dawać będzie przedstawienia operetka lwowska, a przyszły sezon 1890/91 rozpocznie się z dniem 1 września b. r.

**Towarzystwo muzyczne krakowskie** zgłosiło wczoraj pismem, przesłanem do centralnego komitetu sprowadzenia zwłok A. Mickiewicza we Lwowie, gotowość wykonania w czasie obchodu „Requiem“ Mozarta i szeregu pieśni pogrzebowych w połączeniu z chórem akademickim. Towarzystwom zamiejscowym, do współudziału w śpiewach się zgłaszającym, natychmiast wysyłane będą potrzebne nuty.

**Kompletny zbiór Robotniczych Ustaw Austryackich.** Pożądaną zapewne będzie dla naszych przemysłowców, a również i dla urzędników administracyjnych wiadomość, że w drukarni Wł. Anczyca i Sp. skończył się już druk ważnego dla interesantów dzieła prawniczego.

Jest niem pierwszy *Kompletny zbiór Robotniczych Ustaw Austryackich*, opracowany przez prof. Michała Koczyńskiego. Wiadomo, że dotąd mieliśmy w tej dziedzinie tylko książkę Dra Małaczyńskiego, wydaną w r. ubiegłym we Lwowie, lecz ona podaje jeno rzecz o ubezpieczeniu robotników w razie nieszczęśliwego wypadku. Natomiast praca niniejsza, będąca poniekąd kodeksem i prawniczą encyklopedyą dla przedsiębiorców i robotników przemysłowych obejmuje: 1) Przepisy kodeksu cywilnego o świadczeniu usług i kontraktach odnośnych; 2) postanowienia karne o zmowach przemysłowców i bezrobociach; 3) ordynacyą robotniczą pomocników przemysłowych; 4) regulamin robotników i bractw górniczych; 5) prawidła dotyczce młodocianych robotników, niewiast, pracy

dziennej i nocnej, tudzież wypoczynku niedzielnego; 6) ustawę, ubezpieczającą robotników w razie przygód nieszczęśliwych; 7) ustawy, urządzające kasę dla chorych robotników; wreszcie idzie 8) dział specyalny, nazwany katechizmem robotniczym, który ma pouczać przedsiębiorców i robotników, jak się mają oryentować w rozlicznych paragrafach zbioru i w przepisach administracyjnych.

**Sienkiewicza „Ogniem i mieczem" po angielsku.** Amerykański dziennik *Inter-Ocean*, wychodzący w Chicago, donosi swym czytelnikom, iż wkrótce ukaże się w handlu księgarskim powieść Henryka Sienkiewicza p. t.: *Fire and Svord* (Ogniem i mieczem), tłumaczona z polskiego na język angielski. Wspomniany dziennik w pochlebnych słowach wyraża się o naszym powieściopisarzu, porównywując go z najcelniejszymi nowelistami europejskimi i amerykańskimi bieżących czasów.

**Skorowidz dóbr tabularnych,** wydany przez prof. Dra Tadeusza Pilata, wyszedł już w całości (269 str. największego quarto, nie licząc kart tytułowych i inseratów). Dzieło to rozesłane będzie natychmiast prenumeratorom. Dla innych nabywców cena księgarska wynosi, bez kosztów przesyłki, za egzemplarz nieoprawny 5 złr., za egzemplarz w twardej oprawie 5 złr. 50 ct. Nabywać można w drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 12.

**„Przewodnik higieniczny,"** organ Towarzystwa opieki zdrowia. Treść Nru 5-go: Dr Fr. Murdzieński: O leczeniu skrofułów. 2. Dr L. Kopff: O zachowaniu się dyetetycznem w czasie leczenia zdrojowego. 3. Protokół posiedzenia Wydziału Towarzystwa opieki zdrowia. 4. Dział statystyczny. 5. Rozmaitości. 6 Z bieżącej chwili. 7. Ogłoszenia.

**Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne.** Treść Nru 2-go za kwiecień: Z Towarzystwa numizmatycznego. — Lepszy L.: Emalia malarska w Polsce (dok.). — Diehl E.: Przyczynek do sfragistyki polskiej. — Ryszard A.: Położenie kamienia węgielnego pod mennicę warszawską. — Janowicz A. K. Białunowski: Solidy Bolesława z napisem słowiańskim (c. d.). — Ossowski G.: Najnowsze odkrycia archeologiczne w kraju (R. 1889) (c. d.). — Sprawozdania. — Zapytanie o medalu St. Kowalskiego. — Wykopalisko Sokalskie. — Kronika. — Biblioteka najnowszych wydawnictw numizm. archeol. — Dary nadesłane Towarzystwu do 10 maja 1890 r.

# Dział ekonomiczny.

## Krajowy skład publiczny w Krakowie.

*Obrót w miesiącu maju 1890.*

Zboże krajowe: Zapas z dniem 30 kwietnia 1890 r. 411.081 klg. wartości ubezpieczonej 37.484 złr., weszło w maju 435.546 klg. wartości ubezp. 36.995 złr. Razem 846.627 klg. wartości ubezp. 74.479 złr. Wydano w maju 414.931 klg. wartości ubezp. 37.295 złr. Pozostaje 431.696 klg. wartości ubezp. 37.184 złr.

Zboże transitowe: Zapas z dniem 30 kwietnia 1890 r. 506.451 klg. wartości ubezpieczonej 36.772 złr., weszło w maju 224.542 klg. wartości ubezp. 18.503 złr. Razem 730.993 klg. wartości ubezp. 55.275 złr. Wydano w maju 396.051 klg. wartości ubezp. 30.480 złr. Pozostaje 334.942 klg. wartości ubezp. 24.795 złr.

Dnia 31-go maja 1890 r. zapas ogólny zboża wynosi 766.638 klg. wartości ubezp. 61.979 złr.

Poświadczenia składowe.

Na zboże krajowe: Stan w dniu 31 kwietnia 1890 r. sztuk 5 na 50.032 klg. w ubezpieczonej wartości 4.370 złr., wydano w maju 1890 r. sztuk 1 na 9.908 klg., wartości ubezpieczonej 790 złr. Razem sztuk 6 na 59.940 klg. wartości ubezpieczonej 5.160 złr. Zwrócono w maju 1890 r. sztuk 2 na 19.959 klg. w ubezp. wartości 1.825 złr. Pozostaje w obiegu z dniem 31 maja 1890 sztuk 4 na 39.981 klg. w ubezp. wartości 3.335 złr.

Na zboże transitowe: Stan w dniu 30 kwietnia 1890 r. sztuk 17 na 165.692 klg. w ubezpieczonej wartości 10.919 złr. Wydano w maju 1890 r. sztuk — na —.— klg. w ubezpieczonej wartości — złr. Razem sztuk 17 na 165.692 klg. wartości ubezpieczonej 10.919 złr. Zwrócono w maju 1890 r. sztuk 6 na 55.005 klg. w ubezp. wartości 3.654 Stan w dniu 31 maja 1890 r. sztuk 11 na 10.687 klg. wartości ubezp. 7.265 złr.

Pozostaje w obiegu z dniem 31go maja 1890 r. sztuk 15 na 150.668 klg. w ubezpieczonej wartości 10.600 złr.

Kraków, dnia 1 czerwca 1890 r.

# Telegramy własne „Czasu".

**Lwów** 7 czerwca. Posiedzenie komitetu, powołanego przez Wydział krajowy dla uroczystości sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza, które odbyło się wczoraj, trwało od godziny 5½ do 11 w nocy.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono dodatkowo powołać w skład komitetu krajowego wszystkich członków byłego komitetu krakowskiego. Postanowiono dalej po ciało do Paryża wysłać deputacyę, złożoną z jednego członka Wydziału krajowego, którego Wydział wydeleguje, Dra Asnyka i prezesa czytelni akademickiej krakowskiej Grzybowskiego.

Mów podczas pogrzebu ma być cztery wypowiedzianych, mianowicie przemówić ma na dworcu kolejowym przy odbiorze trumny imieniem kraju p. marszałek krajowy, nadto przemawiać będą hr. Stanisław Tarnowski, Dr Asnyk, wreszcie delegat księcia biskupa krakowskiego.

Komitet wybrał ze swego grona subkomitet, któremu przekazano kilka wniosków do załatwienia i poruczono zająć się potrzebnemi do tej uroczystości przygotowaniami. W skład komitetu, który działać ma w porozumieniu z Wydziałem krajowym powołani zostali: hr. Stanisław Tarnowski, Dr Szlachtowski, Dr Estreicher, Dr Paszkowski, Dr Korczyński, Dr Weigel, Dr Asnyk, delegat księcia biskupa krakowskiego i delegat Wydziału krajowego.

Zaraz po posiedzeniu komitetu, uchwalił Wydział krajowy mianować swym delegatem hr. Antoniego Wodzickiego. Subkomitet urzędować będzie w Krakowie. Przewodniczącym będzie delegat Wydziału krajowego, który będzie miał prawo odnosić się do Wydziału krajowego w kwestyach ważniejszych, przed zapadnięciem uchwał w subkomitecie.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa zaproszeń na uroczystość pogrzebu, mianowicie do kogo wysłać te zaproszenia. Ostatecznie uchwalono kwestyę tę przekazać subkomitetowi do załatwienia.

**Lwów** 7 czerwca. W dniu dzisiejszym został syndykat dla galicyjskich obligacyj propinacyjnych rozwiązany, gdyż zapas nabytych od dyrekcyi funduszu propinacyjnego obligacyj w sumie zwyż 38 milionów został zupełnie wysprzedany. Według przybliżonych obliczeń znalazło 13 milionów pomieszczenie w kraju, zaś 25 milionów poza Galicyą.

Marszałek krajowy wyjechał dziś na 4 dni do Dzikowa.

**Belgrad** 7 czerwca. W uroczystościach urządzanych w Szabacu był król Milan przedmiotem licznych owacyj. I tak, gdy opuszczał dany na cześć jego bankiet, żegnano go okrzykami: „Niech żyje ojciec Serbii!"

**Cetynia** 7 czerwca. Uważają za prawdopodobne, iż książę Mikołaj, udając się w zapowiedzianą podróż do Petersburga, pojedzie przez Konstantynopol, w celu odwiedzenia sułtana. Przypuszczenie to opiera się na wypowiedzianych kiedyś przez księcia słowach, iż w razie pomyślnego rezultatu misyi ministra Wulkowicza w Carogrodzie, książę osobiście złoży sułtanowi podziękowanie. Z osiągniętego rezultatu powyższej misyi panuje tutaj o tyle zadowolenie, ile że Czarnogóra szczególnie jest interesowaną w sprawie uregulowania rzeki Bojany, dzięki któremu kraj zyska około 12,000 hektarów osuszonego najlepszego gruntu rolnego.

**Ateny** 7 czerwca. Wkrótce rozpoczęte zostaną rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami, które prowadzone będą na podstawie traktatu zawartego niedawno z Anglią.

Król Jerzy nadał następcy tronu rumuńskiego przy okazyi rocznicy ogłoszenia niepodległości Rumunii wielki krzyż orderu Zbawiciela.

# Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 7 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza: ustawę o budowie lokalnej kolei żelaznej Fürstenfeld-Hartberg; ustawę o ulgach podatkowych dla fundacyj z powodu uroczystości zaślubin Arcyks. Maryi Waleryi; ustawę dotyczącą reformy ustawy o podatku czynszowym z dnia 9 lutego 1882 r., oraz reskrypt ministerstwa, dotyczący wykonania ustawy z d. 31 marca o reformie ustawy stemplowej i należytościowej.

**Wiedeń** 7 czerwca. Reskrypt ministra handlu do dyrekcyj kolei żelaznych zastanawia się nad kwestyą, jak dalece możliwemby było zastosować zasady wypoczynku niedzielnego w tej mierze, jak to już zaprowadzono dla urzędników zatrudnionych przy ekspedycyi towarów i administracyi magazynów kolejowych, także i do personalu kolejowego, który skutkiem spotęgowanego ruchu osobowego w dnie świąteczne i niedziele w wysokim stopniu jest obarczony pracą. Reskrypt zaleca z pomiędzy ewentualnych środków i takie uregulowanie służby, aby możliwie największa liczba urzędników oprócz przypadających na nią z kolei przerw służbowych, miała miesięcznie jedną wolną niedzielę. Reskrypt wywodzi dalej, iż w razie, gdyby przeprowadzeniu takich zarządzeń przeszkadzały istniejące obecnie przepisy, możnaby poruszyć kwestyę międzynarodowego porozumienia co do odpowiednich zmian i to z nadzieją osiągnięcia pomyślnego rezultatu.

**Buda-Peszt** 7 czerwca. Cesarz przybył tu wczoraj i powitany na dworcu kolejowym przez starszego burmistrza i naczelnika miasta, udał się wśród ożywionych okrzyków licznych tłumów ludności na zamek budziński.

**Berlin** 7 czerwca. Izba poselska uchwaliła rezolucyę do przedłożenia w sprawie funduszów obrocznych, wzywającą rząd do uregulowania kwestyi należytości kościelnych na podstawie ugód z władzami kościołów chrześcijańskich, oraz do wstawienia potrzebnych na ten cel środków do następnego etatu.

**Berlin** 7 czerwca. Na posiedzeniu komisyi wojskowej parlamentu oświadczył minister wojny, iż wniesione jeszcze zostanie przedłożenie w sprawie lepszego kształcenia wojsk rezerwy i dalszego zbrojenia. Mowca dodał, iż nie będąc do tego upoważnionym, nie może nic pewnego powiedzieć o corocznem oznaczaniu siły prezencyjnej i o septenacie.

*Vossische Ztg* i *Tageblatt* donoszą, iż wniesione do rady związkowej przedłożenie w sprawie polepszenia persyj oficerów i urzędników państwowych żąda dla oficerów włącznie do stopnia majora 3,501,540, a dla marynarki 189,140 marek. Ogólne zaś żądanie wynosi 19,929,082 marek.

**Berlin** 7 czerwca. *Reichsanzeiger* oświadcza, iż podane przez *Nordd. Allg. Ztg* sprostowanie wiadomości o spotkaniu cesarzy w Królewcu, zamieszczonej w *Königsberger Hartungsche Ztg*, jest trafne.

**Kiel** 7 czerwca. Przybyli tutaj Arcyksiążęta Karol Ludwik i Ferdynand i niezwłocznie udali się w dalszą podróż do Kopenhagi.

**Bern** 7 czerwca. Według przemówienia radcy związkowego Deuchera w radzie narodowej oświadczyły Austro-Węgry, iż zgadzają się na rewizyę traktatu ze Szwajcaryą w sprawie przewozu bydła.

**Paryż** 7 czerwca. Wybrana przez senat komisya celna składa się z 28 zwolenników ceł ochronnych i 8 zwolenników wolnego handlu.

Dochód z bezpośrednich podatków i monopolów w maju przewyższa o 2,800,000 franków preliminowaną kwotę, a o 1,550,000 fr. dochód majowy 1889 r.

**Londyn** 7go czerwca. Na posiedzeniu Izby gmin oświadczył podsekretarz stanu Fergusson, że Porta zaprzeczyła pogłosce, donoszącej, iż wracający do kraju z Rosyi robotnicy armeńscy napadnięci zostali przez Kurdów w dolinie Alaszgerd i że pięciu z nich zostało zabitych. Wdrożono dochodzenie w tej sprawie.

**Bukareszt** 7 czerwca. Ajencya Rumuńska zaprzecza wiadomości o wrzekomym proteście Rosyi przeciw mowie Carpa o fortyfikacyach, przyczem dodaje, iż takiego rodzaju zupełnie niezwyczajny krok nie mógłby nigdy być podjęty.

# Delegacye.

**Buda-Peszt** 7 czerwca. Dziś o godzinie 12 nastąpiło w zamku budzińskim przyjęcie delegacyj przez Cesarza. W przemowie swojej do Najj. Pana podniósł prezydent delegacyi austryackiej ks. Jerzy Czartoryski, iż delegacya po sumiennem zbadaniu zarówno wojskowych jak ekonomicznych żądań bez wahania przyzwoli na te wydatki, które są nieodzownie koniecznemi, aby utrzymać powagę monarchii i nie naruszyć jej zupełnej zdolności obronnej.

W dalszym ciągu przemówienia swego podziękował prezydent wspólnemu rządowi, iż wśród trudnych stosunków działał skutecznie w duchu zachowania pokoju. Ogólną jest nadzieja i życzenie, ażeby pokój mógł być trwałym i tak wzmocnionym, iżby dozwolił uregulować finanse państwa odpowiednio do ekonomicznych warunków.

Przemówienie swe zakończył prezydent wyrażeniem najserdeczniejszych życzeń dla Cesarza, jako opiekuna prawa, wolności i dobrobytu wszystkich ludów, jako monarchy takiego, którego wpływ w radzie książąt i narodów jest tem większy, ile że opiera się nietylko na dobrze zorganizowanej sile zbrojnej, ale także na miłości, czci i wdzięczności ludów.

O godz. 1 nastąpiło przyjęcie delegacyi węgierskiej. Prezydent hr. Ludwik Tisza w przemówieniu swojem wspomniał o zaszłych po zamknięciu zeszłorocznej sesyi delegacyjnej doniosłych wypadkach europejskich i podniósł, iż zarówno w międzynarodowych stosunkach jak w życiu wewnętrznem poszczególnych państw zagranicznych wystąpiły na jaw symptomaty, wymagające największej ostrożności, taktu i stanowczości wspólnego rządu.

Jakkolwiek z zadowoleniem można stwierdzić iż z mocarstwami europejskiemi przyjazny stosunek utrzymanym został i jakkolwiek wszelkie wskazówki przemawiają za tem, iż takowy w bliskiej przyszłości zamąconym nie zostanie, to jednak nie można zamykać oczu na rozmaite objawy i trzeba się przejąć myślą, iż najbezpieczniejszej rękojmi szukać musimy we własnej sil i że tam tę rękojmię znajdziemy.

Tem uczuciem kierować się będzie delegacya węgierska przy spełnianiu trudnego swego zadania. Z jednej strony przyzwoli też ona na wszystko, co dla zabezpieczenia monarchii w odpowiedniej mierze jest potrzebnem, a z drugiej strony liczyć się będzie ze zdolnością do ofiar narodu

W gorących słowach złożył prezydent hołd cnotom monarchy i jego zbawiennej działalności i zakończył: Oby Opatrzność przedłużyła życie Waszej Królewskiej Mości do ostatecznej granicy ludzkiego wieku.

**Buda-Peszt** 7go czerwca. Na przemówienia obu prezydentów delegacyj odpowiedział Cesarz w te słowa:

„Z prawdziwem zadowoleniem przyjmuję zapewnienie wiernej uległości, jakieście panowie dopieroco mi wyrazili. Przyjmijcie za nie wyraz mego cesarskiego podziękowania.

W ogólnej sytuacyi politycznej, oraz w stosunkach bliżej nas dotyczących krajów bałkańskich nie zaszła od zeszłego roku żadna istotna zmiana. Przyjazne stosunki, jakie utrzymujemy ze wszystkiemi mocarstwami, utwierdzają mnie w nadziei, iż błogosławieństwa pokoju zachowane nam zostaną i nadal. W silnej łączności z naszymi sprzymierzeńcami, oraz w pełnem ufności wspólnem działaniu dla wspólnych celów pokojowych, upatruję i na przyszłość wypróbowaną już rękojmię dla zabezpieczenia dążności moich, skierowanych ku dobrobytowi i pomyślności moich ludów.

Nieustający dalszy rozwój naszej siły zbrojnej powinien z konieczności być utrzymany w możliwej harmonii z ważnem stanowiskiem, jakie Austro-Węgry mają zajmować obok swych sprzymierzeńców i w Europie.

Przy zestawieniu ogólnych potrzeb armii i marynarki musiał rząd mój, roztrząsnąwszy sumiennie stosunki finansowe monarchii, ograniczyć się do najniezbędniejszych potrzeb, lubo nieuniknioną koniecznością będą potrzeby wynikające z dalszego rozwoju techniki wojskowej na polu udoskonalenia broni palnej i prac fortyfikacyjnych.

Postępujący rozwój, jaki wykazuje Bośnia i Hercegowina w dziedzinie ekonomicznej umożebnia i w tym roku pokrycie kosztów administracyi tych krajów z własnych ich dochodów.

Polecając doręczone przedłożenia zawsze wypróbowanej i patryotycznej rozwadze panów, liczę na to, iż wesprzecie rząd mój pełnem zaufania współdziałaniem i serdecznie panów witam."

**Buda-Peszt** 7 czerwca. (Telegram pryw.). Po oficyalnych przemowach rozmawiał Cesarz kolejno z każdym członkiem delegacyi. Z prezydentem Czartoryskim mówił o przyszłych obradach delegacyi; z Bilińskim o pomyślnym rozwoju Bośnii i Hercegowiny; Chrzanowskiego, powitawszy jako dawnego członka delegacyi, mówił z nim o pracach delegacyi; z Chamcem rozmawiał o obradach Izby poselskiej i wyraził zadowolenie z załatwienia sprawy indemnizacyjnej, dodając: *„Das ist kein Geschenk für Galizien"*; z Popowskim o potrzebach wojskowych; z Jaworskim o obradach Rady państwa, oraz zapytywał go o urodzaje w Galicyi. Dość długo rozmawiał Cesarz z Riegerem i Plenerem o obradach sejmu czeskiego.

*Od Administracyi „Czasu".*

Dla zagrożonych głodem włościan w Galicyi nadesłał X. S. Ponganis z Grand Rapids w Ameryce 58 złr.

# NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).



## KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 7 czerwca. 2 godzina 30 min. popoł.

| | złr. ct. | | złr. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier. opod. | 89 10 | Anglobanki | 155 10 |
| „ srebrna „ | 89 90 | Uniony | 245 50 |
| „ 4% złota | 109 50 | Bankvereiny | 119 80 |
| „ 5% pap. nieop. | 101 40 | Akcye Länderbank. | 232 60 |
| Akcye Ban. Aus.-W. | 967 — | „ kol. Kar. Lud. | 199 — |
| „ kredytowe | 306 — | „ „ lwowsko-czerniow. | 232 25 |
| Londyn | 116 80 | „ „ połudn. | 139 50 |
| Napoleony | 9 32½ | Elbethale | 233 — |
| Dukaty | 5 58 | Nordbahny | 2765 |
| Marki | 57 32½ | Staatsbahny | 230 37 |
| 5% Renta węg. pap. | 99 75 | Alpiny | 100 10 |
| 4% „ „ złota | 103 70 | Akcye tytoniowe | 124 — |
| Losy prem. węg. | 137 75 | Ruble | 135 25 |
| Losy tureckie | 38 70 | | |

Usposobienie giełdy: ożywione.

**Berlin** 7 czerwca.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Banknoty austr. | 174 50 | 4% Listy likw. pol. | 65 70 |
| Krótki Wiedeń | 174 25 | Akc. kol. Kar. Lud. | 86 63 |
| Banknoty ros. | 236 25 | „ austr. kred. | 167 — |
| 5% Listy zast. pols. | 68 25 | Ultimo Ruble | 235 50 |


ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

*Antoni Kłobukowski.*


## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 7 czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 134 — | 135 25 |
| Marki niemieckie | 57 — | 58 — |
| 20-to frankówka ważna | 9 30 | 9 36 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 32 | 1 42 |
| *Obligi.* Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 88 75 | 89 75 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 103 75 | 105 — |
| 4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie | 92 25 | 93 — |
| 6% galicyj. pożyczka krajowa | 104 25 | — — |
| 4½% „ „ „ | 98 — | 99 — |
| 5% Oblig. komun. gal. Banku kraj. | 100 80 | — — |
| 4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop. | 88 — | 89 50 |
| *Listy zastawne i dłużne.* Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego | 98 75 | 99 50 |
| 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr. | 98 — | — — |
| 4% „ „ „ „ 41 let. | 95 25 | 96 25 |
| 4% „ „ „ „ 56 let. | 94 50 | — — |
| 4½% „ „ „ „ | 100 — | 101 — |
| 5% „ „ „ „ | 100 60 | 101 25 |
| 5% „ Banku hipot. we Lw. prem. | 106 50 | 107 50 |
| 5% „ „ „ „ niepr. | 101 25 | 102 — |
| 6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let. | 99 75 | 100 75 |
| 6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włośc. we Lwowie *w likwid.* | 58 — | — — |
| 5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włośc. we Lwowie *w likwid.* | 49 25 | — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop. | 94 50 | 95 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe* prócz kuponu bieżącego. | | |
| Kolei Karola Ludwika po 210 złr. | 200 — | 201 — |
| „ Lwow.-Czerniow. „ 200 „ | 230 75 | 232 25 |
| Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „ | 300 — | 305 — |
| Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr. | — — | — — |
| *Losy.* | | |
| Miasta Krakowa | 23 — | 24 — |
| „ Stanisławowa | 26 — | 30 — |
| Tow. austr. czerwonego Krzyża | 18 75 | 19 50 |
| „ węgier. „ „ | 11 75 | 12 50 |
| „ włosk. „ „ | 14 — | 15 — |
| Bazylika Budapeszt | 7 60 | 8 25 |

**Wiedeń** 6 czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 89 15 | 89 35 |
| 4⅕% „ srebrna | 89 95 | 90 15 |
| 4% Renta złota | 109 65 | 109 80 |
| 5% „ papier. nieopodatkow. | 101 45 | 101 65 |
| 3% Losy z roku 1854 po 250 m. k. | 131 50 | 132 — |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 139 90 | 140 30 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 144 50 | 145 25 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 176 — | 177 — |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 176 — | 177 — |
| 4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.) | 113 50 | 114 20 |
| *Obligacye galicyjskie.* | | |
| Galicyjskie . . . 10% podat. | 104 25 | 105 25 |
| Galic. pożyczka kraj. z r. 1873 | — — | — — |
| „ „ z r. 1883 | 98 — | 98 50 |
| „ „ z r. 1884 | 98 — | 98 50 |
| 4% gal. Obligacye propinacyjne. | 92 50 | 93 — |
| *Akcye bankowe* | | |
| Anglo-austr. Banku . 120 złr. | 156 40 | 157 — |
| Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „ | 306 25 | 306 75 |
| Credit-Bank węgierski . 200 „ | 343 50 | 344 50 |
| Oest. Länderbank . 200 „ | 234 25 | 234 75 |
| Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „ | 966 — | 968 — |
| Unionbank . 200 „ | 246 75 | 247 25 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 160 — | 161 — |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 119 70 | 120 30 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Alföld-Fiume . 200 złr. 5% | 203 — | 203 50 |
| Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „ | 2750 | 2 65 |
| Gal. Karola Ludw. . 210 złr. 5% | 199 — | 199 50 |
| Koszycko Oderberg . 200 „ 4% | 168 75 | 169 75 |
| Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5% | 232 — | 233 — |
| Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „ | 201 — | 202 — |
| Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 „ „ | 230 75 | 231 25 |
| Südbahn (Lombardy) 200 „ „ | 140 50 | 141 — |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 197 25 | 197 75 |
| „ Nord.-Ost. . 200 „ „ | 198 25 | 198 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pł. | 116 75 | 117 75 |
| 4½% „ „ papier 50 lat. | 100 30 | 100 80 |
| 3% Prem. Boden-Credit Allg. | 108 50 | 109 — |
| 6% Zakł. kredyt. „ 36 lat. | 99 25 | 100 25 |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr. | 96 80 | — — |
| 5% „ „ „ „ „ | 100 50 | 101 50 |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 94 40 | — — |
| 4% „ „ „ „ 41 „ | 94 90 | — — |
| 4½% „ „ „ „ 52 „ | 100 20 | 100 30 |
| 4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat | 99 — | 99 50 |
| 5% „ „ hipot. „ prem. | 107 — | 107 50 |
| 5% „ „ „ „ 40 lat. | 101 50 | 102 — |
| 4½% Bank austr.-węgierski w. a. | 100 20 | 100 80 |
| 4% Bank austr.-węgierski w. a. | 100 20 | 100 80 |
| 4% Węg. Banku hip. prem. | 110 75 | 111 25 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4% | 102 40 | 103 40 |
| Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½% | 100 — | 100 05 |
| „ „ Jarosław 300 „ „ | 100 — | 100 05 |
| Koszyc.-Oder. 1879 200 złr. 5% | — — | — — |
| Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4% | 82 90 | 83 50 |
| „ nieopod. „ „ „ | 91 70 | 92 50 |
| Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5% | — — | — — |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 192 — | 193 — |
| Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3% | 153 — | 153 50 |
| „ „ złot. 200 złr. 5% | 120 50 | 121 — |
| Węg. gal. Łupkow. 200 „ „ | 101 75 | 102 25 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 101 50 | 102 50 |
| „ Nordost. . . 300 „ „ | 100 — | 101 — |
| „ „ złotem 200 „ „ | 117 — | 119 — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100 | 121 70 | 122 3 |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 147 — | 147 7 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 137 75 | 138 25 |
| „ Tureckie . . fr. 400 | 39 50 | 39 70 |
| Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5 | 7 75 | 8 — |
| Kredytowe . „ 100 | 184 75 | 185 25 |
| Insbruku . „ 20 | 25 — | 25 50 |
| Krakowskie . „ 20 | — — | 23 50 |
| Ofner (miasta Budy) . „ 40 | — — | 62 — |
| Czerw. Krzyża austryackie „ 10 | 18 75 | 19 — |
| „ „ węgierskie „ 5 | 12 35 | 12 7 |
| Rudolfa . „ 10 | 19 50 | 20 50 |
| Salzburskie . „ 20 | — — | 27 — |
| St. Genois . „ 42 | 61 50 | 62 50 |
| Stanisławowskie . „ 20 | 27 — | 29 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 58 | 5 60 |
| 20-frankówki | 9 32 | 9 33 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Funty Szterlingi angielskie | 11 66 | 11 71 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 27 | 57 32 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 135 25 | 135 75 |

**Lwów** 6 czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hipot. gal. 200 złr. | 303 — | 306 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziems. | 100 60 | 101 30 |
| 4% „ „ „ „ „ | 98 30 | 99 — |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 94 90 | 95 60 |
| 4% „ „ „ „ 41-letn. | 95 50 | 96 20 |
| 4½% „ „ „ „ 52-letn. | 100 60 | 101 30 |
| 4½% Banku kraj. galic. 51-letn. | 99 — | 99 70 |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. gal. | — — | — — |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 104 — | 104 70 |
| 4½% Obligi pożyczki krajowej | 98 10 | 98 80 |

**Warszawa** 6 czerwca.

| | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne I ser. | — — | 95 50 |
| „ „ „ V „ | — — | 94 — |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | 90 50 |
| 5% „ warszawskie I ser. | — — | 99 25 |
| „ „ „ III „ | — — | 95 15 |
| „ „ „ IV „ | — — | 94 40 |

## Na wakacye

**Francuz** lub **Francuzka** w starszym wieku, znajdzie zajęcie na wsi od 1 lipca do 1 września, ewentualnie dłużej. Zgłoszenia przesłać należy do **Niewiarowa,** poczta **Gdów.** (1329 2-3)

## ŚWIEŻĄ WODĘ „Czigielka"

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy pod firmą: (1198-4-12)

**Alojzy Muszyński w Grybowie.**

## Korzystne dwa kupna w Krakowie.

1. **Dom murowany,** w guście pałacu, o 15 pokojach, z możliwym komfortem i wygodami, przed siedmiu laty zbudowany, dziś odświeżony zupełnie, z ogrodem, który w danym razie może być placem budowlanym, w obszarze 3 morgi, z domkiem osobnym dla odźwiernego, z oranżeryą i mieszkaniem dla ogrodnika, z wolnej ręki **do sprzedania.**

2. **Dworek murowany,** z ogrodem 1027 sążni, ze stajniami, wozownią i składami murowanemi, wszystko w jak najlepszym stanie, z wolnej ręki **do nabycia.**

Bliższa wiadomość w obu kupnach przy **ul. Kopernika Nr. 32.** (1321-2-)

Ponieważ

**Kotwiczny Pain-Expeller**

znajduje się już prawie u wszystkich rodzin jako niezawodny środek domowy w zapasie, więc wszelkie zachwalanie tegoż staje się zbytecznem. Czynimy tu wzmiankę tylko ze względu na te osoby, które jeszcze nie doświadczyły, że prawdziwy kotwiczny Pain-Expeller używanym bywa z **najlepszym skutkiem jako uśmierzające bole nacieranie w podagrze, reumatyźmie, darciu, kłóciu w boku, bolach biodrowych, nerwobolach, bolu zębów itd.** Ten domowy środek skutkuje niezawodnie, a cena jego bardzo umiarkowana: 40 i 70 kr. Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy." Dostać można w aptekach. **F. Ad. Richter & Cie.,** Rudolstadt. New-York, Londyn itd.

(165-13 15)

## Do Wiednia

jadącym poleca się usilnie słynna firma Wiener Herrenkleider-Concurrenz-Compagnie **Willig & Reinkopf, Wien, I. Kärntnerstrasse Nr. 18.**

Bardzo wielki wybór **gotowych sukien męskich** znakomicie wykonanych. Zamówienia według miary w 24 godzin ch.

(1287-2-2)

**Przed naśladownictwem ostrzega się usilnie.** Żądać tylko ze **znakiem ochronnym.**

## CARBOLINEUM AVENARIUS

najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej, chroni trwale wszelkie z drzewa przedmioty, na wpływ powietrza wystawione, jak sztachety, szopy, magazyny, werandy, dachy gontowe, bramy i drzwi, wozy i pługi, szluzy młyńskie i ścieki wodne itp. przed gniciem, butwieniem i grzybem. Każdy robotnik może uskutecznić powlekanie. 5 klg. opłatnie **złr. 1·80.** Deseczki powlekane próbne darmo. (707-12-32)

c. k. uprz. **ANTI-BAKTERION** c. k. uprz.

Jedyny bezwonny środek odwietrzający do zupełnego usunięcia niemiłej woni z klosetów, śmietników, stajen itp. Chemicznie czysty zapobiega ochronnie przeciw zarazie u bydła i służy jako środek przeciwgnilny do przemywania ran. Prospekty, świad. i przepisy użycia darmo i opłat.

**Fabryka karbolineum Amstetten Avenarius & Schranzhofer,** *Wien, III. Hauptstr. 84.*

## WYSTAWA WYROBÓW zjednoczonych stolarzy krakowskich

*ul. Wiślna l. 3, dom Wnego Rettingera*

sprzedaje

**GOTOWE MEBLE DO POKOI**

sypialnych, jadalnych, salonów i budoarów tak stolarskie jakoteż tapicerskie,

oraz

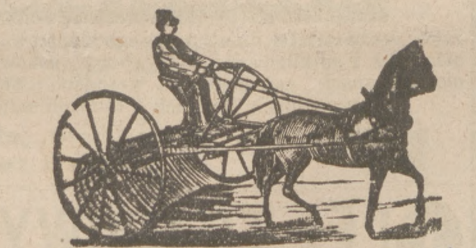
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty ***STOLARSKIE I TAPICERSKIE*** jakoto: (1269-6-6)

**roboty meblowe, fabryczne, kościelne, urządzenia sklepowe, — dostarczanie i układanie posadzek**

oraz podejmuje się na prowincyi wszelkich robót tapicerskich t. j.: prześcielanie starych mebli, materacy i tapetowania pokoi po cenach nader przystępnych.

## Aparat miedziany gorzelany

około 30 ct. metr. miedzi i 3 ct. metr. mosiądzu w sobie zawierający, zdatny do użytku gorzelń lub na bruch, tudzież **20 kuf dębowych** od 6 do 4 hektolitr. objętości mających ma do pozbycia **Zarząd dóbr Siemiechów,** poczta i stacya kolejowa **Gromnik.** (1315-3-8)



**Grabiarki Tiger i Hollingsworth**

pługi, plewniki, ekstyrpatory, podskibowce, sikawki, pompy, widły do siana i do gnoju, grabie, motyki, łopaty i wszelkie dla gospodarstwa potrzebne narzędzia — poleca **J. B. Prüwer w Krakowie,** *ul. Floryańska L. 32.* (1145-5-8)

NAJ LEPSZA SZWAJCARSKA CZOKOLADA

DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA WŁOSKIEGO

A. MAESTRANI St. GALLEN, W SZWAJCARYI.

[755-9-]

**Papier klosetowy 15 c.** 500

**Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (1237-130-)

Ces. król. wył. uprz.

## Ekstrakt-orzechowy

**do farbowania siwych włosów,** wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest odwszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego zł. 3
1 słoik pomady orzechowej ........ zł. 3
1 flakon olejku orzechowego ........ zł. 1

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.

(686-18-20)

## „NADZIEJA"

## PRACOWNIA ZWIĄZKOWA ROBOTNIKÓW STOLARSKICH

*w Krakowie przy ulicy św. Marka Nr. 31,*

poleca Szanownej Publiczności **znaczny zapas gotowych mebli** na składzie będących, a mianowicie kompletne urządzenia do pokojów sypialnego i jadalnego. Meble te trwale i gustownie wykonane; — ręczymy za trwałość swoich wyrobów.

Zarazem dziękując za łaskawe poparcie, okazywane dotąd i polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności do zamawiania u nas wszelkich robót stolarskich, zapewniamy, iż staraniem naszem będzie wykonać zamówione roboty jak najdokładniej po cenach nader umiarkowanych. (1304 2 5)

**Zarząd Pracowni Związkowej Robotników Stolarskich „Nadzieja".**

**Medal ministerstwa handlu 1887.**

Medal brązowy 1872. Medal srebrny 1882.
Medal srebrny 1881. Medal srebrny 1870.

## ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagielońskiego, **w Krakowie, Rynek 14.**

MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.

**Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.**

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonywuję. (1303-2-3)

**FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, ORTOPEDYCZNYCH I BANDAŻY.**

GŁÓWNY SKŁAD ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH I DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH.

**Ceny umiarkowane.**

## SANTAL DE MIDY

**Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay,** najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie **skuteczniejszą aniżeli *kopahu* i *kubeba*.** Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem............ MIDY

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

(115 17 34)

## NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

**WIELEBNYCH O.O. BENEDYKTYNÓW**

Opactwa w SOULAC (Gironde)

**Dom MAGUELONNE, Przeor**

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r. NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

*Dom założony w 1807 r.* AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** 3, *ulica Huguerie*, 3 BORDEAUX

Znajduje sie we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(1131-26 37)

**Odznaczony medalami na wielu wystawach gospodarczo-rolniczych.**

**Uznania dżokejskich klubów.**

**KWIZDY**

**Korneuburski proszek pożywczy dla bydła**

dla **koni, bydła rogatego i owiec,**

jest wedle długoletniego wypróbowania, regularnie podawany, pewnie działającym środkiem w **braku apetytu, krwistem dojeniu, dla poprawy mléka.** Doskonale uznany jako pomagający środek w opatrywaniu **dolegliwości przyrządów oddechu i trawienia.** — Cena pudełka 35 cnt., wielkiego pudełka 70 cnt. (414-4-11)

**KWIZDY**

c. i k. wył. uprzyw. **płyn przywrotczy**

***(woda do mycia dla koni)***

jest od dawna z najlepszym skutkiem używaną **wodą do mycia** dla **nadania siły i wzmocnienia,** przed i po wielkich znojach. **Niezbędny środek pomocniczy przy opatrywaniu zwichnień, wykręceń, sztywności ścięgien, w osłabieniu członków, porażeniach i puchlinach.** Nadaje koniowi bodźca i **czyni go zdolnym do znakomitych działalności.** — Cena flaszki 1 złr. 40 cnt. *Celem uchronienia się przed naśladowaniami, należy uważać na powyższy znak ochronny.*

**Franciszek Jan Kwizda, apteka obwodowa w Korneuburgu pod Wiedniem,**

c. i k. austr. i kr. rumuński nadworny dostawca wyrobów weterynarskich.

**KWIZDY Korneuburski proszek pożywczy dla bydła**

**KWIZDY** c. i k. uprzyw. **płyn przywrotczy**

są prawdziwe do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych państwa austryacko-węgierskiego.

## Farby fasadowe

**w 36 kolorach** wyrobu K. Kronsteinera w Wiedniu.

**Wyłączny skład na Galicyę** posiada (1061-12-)

**W. KRZYSZTOFOWICZ** *w Krakowie, Rynek gł. Nr. 37.*

## Dr. Jan Rosner,

*b. asystent kliniki położniczej ginekol. Uniwersytetu Jagiellońskiego,* ordynuje podczas sezonu kąpielowego jak zwykle w **Franzensbadzie** (Steinhaus). (1157-2-6)

Najtańsza, najlepsza, wypróbowana, brunatna powłoka drzewna.

**BARTHLA ORYGINALNE KARBOLINEUM**

chroni trwale

powleczone płoty, szopy, składy, wozy, narzędzia gospodarcze, podłogi i t. p. przed **gniciem, grzybem, butwieniem i owadami,** W stajniach działa odwaniająco. 1 kilo starczy na 6 metr. sześcienn. Prospekt darmo. Gatunek zapewniony jako niezrównany. Paczka próbna 5 kilo. 1 złr. 50 ct., 100 kilo 16 złr. w Wiedniu. (1285-3 16)

Kwas karbolowy, wapno karbolowe, maź do wozów bardzo tanio.

**Michał Barthel i Spółka,** fabryki chemiczne w **Regensburgu-Wiedniu,** X., Keplerg. Nr. 20 (firma założ. w r. 1781).

**NATURALNY**

## Biliński zdrój szczawiowy!

**Oddawna uznany zdrój leczniczy. Wyborny napój dyetetyczny.**

**Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.**

[472-8-22] ***Zarząd zdrojowy w BILINIE (w Czechach).***

## Kąpiele Teplitz-Schönau

w Czechach; od niepamiętnych czasów znane i słynne gorące alkaliczno-saliniczne źródła. (29·5—39° R.). Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.

Kąpiele odznaczające się skutecznością niezrównaną przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, porażeniom, newralgiom i innym chorobom nerwowym, szczególniej jednak bardzo skuteczne w następstwach chorób powstałych z ran od broni siecznej i palnej, po złamaniu kości, w sztywnościach stawów i skrzywienlach.

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej i przyjmuje zamówienia na mieszkania dla Cieplic Zarząd kąpielowy w Cieplicach dla Schönau Magistrat w Schönau. (914-4-5)

*Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.*

## SAXLEHNERA WODA GORZKA.

**Zalety Saxlehnera zdroju Hunyadi János** według orzeczenia słynnych lekarzy:

**punktualny, pewny, łagodny skutek.**

Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesioną.— Łagodny, dosyć przyjemny smak.— Stale jednakowy i trwały skutek.— Mała dawka.

**Dla ochronienia się od mamiącego naśladowania należy żądać zawsze** [1058-7-25]

**„Saxlehnera wody gorzkiej".**

**WODOLECZNICA KSIĘCIA CLARY**

## „THERESIENBAD" w EICHWALD

*pod Cieplicami w Czechach,*

położona u **stóp gór Kruszcowych w ochronnem miejscu,** 420 m. n. m. Bałtyckiem, posiada z wszelkim komfortem urządzone pokoje od 5 złr. czynszu tygodniowego wzwyż.

Zakład pod kierunkiem **Dra. med. S. Kurysia** ma zupełne urządzenia do kuracyj wodnych według metody **Sebastyana Kneippa,** posiada kąpiele zimne, ciepłe, parowe i basenowe, tudzież mułowe, solankowe, igliwiowe i wszelkie inne mineralne i lecznicze specyalne, elektryczne opatrywanie, mięsienie i szwedzką gimnastykę leczniczą.

Znakomita restauracya w zakładzie i pensyonat tygodniowy. Kryte chodniki. Ogrzanie parowe w pokojach, łazienkach, korytarzach i jadalni. (915 5-6)

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. Komunikacya omnibusowa z Cieplicami. Przyjęcie chorych odbywa się przez cały rok. Prospekta darmo. Zapytania i zamówienia przyjmuje

**Książęcy zarząd kąpielowy.**

**OD 20 LAT UZNANE.**

## Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

**Bergera mydła smołowcowo-siarczanego**

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

**Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.**

**Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90.**

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

**Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,** **odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1882 roku.**

**Składy w Krakowie** mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. [588-14-30]

## Kąpiele BADEN pod Wiedniem.

Ziemno saliniczny zdrój siarczany (13 cieplic od 25—36° Cels.)

**Ciągłe leczenie przez cały rok. — Kuracye terenowe. — Rozpoczęcie pory letniej 1 maja.**

W roku ubiegłym było 15 603 osób. Kąpiele tego w ślicznej okolicy położonego miasta cieplicowego urządzone są z wszelkim komfortem bardzo gustownie i praktycznie. **Nowy kurhaus** ze swemi wielkiemi wspaniałemi **salami koncertowemi, czytelnianemi, konwersacyjnemi, restauracyjnemi** i do **gier,** nowa **hala do picia wód,** znakomity **teatr letni,** tudzież pyszny ogród i inne urządzenia dają wszelkie przyjemności, wygody i zabawy **pierwszorzędnego miejsca leczniczego.** Baden posiada także najlepszą wodę do picia z **wiedeńskich wodociągów górskich.** Objaśnienia i prospekta rozsyła na żądanie darmo [928-8-10]

**Komisya kąpielowa.**

**Prawdziwą niefałszowaną**

## oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.

**patent. normal. kalesony do jazdy konnej**

**(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)**

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

## Ignacy Kessler.

**Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.**

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1114 128)

**Uprasza się dokładnie uważać na adres.**

## HEILMANN KOHN I SYNOWIE z Wiednia.

**SKŁAD w Krakowie** *przy ulicy Grodzkiej* **pod L. 9, I. p.**

Bardzo wielki skład **letnich UBIORÓW MĘSKICH I DLA DZIECI.**

**Kamizelka pikowa 3 złr. — Spodnie 4 złr. — Marynarka lśniąca 3 złr.** (1286-7-10)

*Filie we Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Czerniowcach, Bielsku, Opawie, Pilznie w Czechach.*

**Z wielkiem powodzeniem grane w teatrach amatorskich.**

*Kwieciński.* Lorenzo i Jessyka, komedya w 1 akcie 40 ct., — *Mozer.* Z miłości, komedya w 1 akcie, tłum. A. Malawskiego 40. (1354)

Nadsyłający 90 ct. do księgarni **J. Leona Pordesa we Lwowie i S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**, otrzyma powyższe komedyjki franko.

## Do wynajęcia od 1 lipca:

przy ul. Batorego 25, róg ul. Karmelickiej,
**na I. piętrze:**
ośm lub sześć pokoi z dwoma balkonami;
**na II. piętrze:**
pięć pokoi z balkonem.
Oglądać można od 12ej do 1ej i od 5ej do 6ej.
(1366 1-3)

## Przepyszny świecznik

**bronzowy, złocony, na 36 świateł,** roboty francuskiej z zeszłego stulecia, mogący być ozdobą kościoła czy salonu, jest do nabycia (1359-1-4)

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
***Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO***
w ***Krakowie*** (ul. św. Anny Nr. 2).

## Kandydat nauczycielski

życzy sobie przez czas wakacyj objąć na miejscu lub na prowincyi lekcyę przygotowania ucznia do klas wstępnych lub też do szkół średnich. — Adres: K. Gebauer w Krakowie, ul. Kurniki Nr. 4. (1337-1 3)

## Leśniczy

kawaler, liczący lat 25, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **„Leśniczy" Wróblowice, poczta Zakliczyn.** (1353-1 3)

| | | |
|---|---|---|
| **Sarnina świeża** | kilo po złr. | 1·— |
| **Truskawki ananas.** | „ „ „ | —·90 |
| **Masło dwor. świeże** | „ „ „ | —·75 |
| **Bulion litewski** | „ „ „ | 3·40 |
| **Grzyby suszone** | „ „ „ | 1·10 |

Warzyw asuszone bocheńskie, wódki, piwo, wina i koniaki, oraz różne artykuły spożywcze po bardzo niskich cenach, można dostać każdego czasu w **handlu K. Knorcka przy ulicy św. Jana,** dom Wgo Pana Pareńskiego. — Adres telegraficzny: Knoreck, Kraków. (1360-1-6)

## Portland Cement
## Wapno Kufsteinskie
## Gips murarski

najkorzystniej nabyć można (1338)
W HANDLU
**Stanisława Feintucha**
**W KRAKOWIE.**

## 2 młocarnie parowe

**o sile 4 i 8 koni,** (1135-1-10)

## 4 lokomobile

**o sile 6, 8, 10, 12 koni,**
zbudowane przez **Claytona i Shuttlewortha,** mało używane, **bardzo dobrze** utrzymane, są za poręczeniem bar. tanio do sprzedania.
**Otto Rath w Wiedniu X. Leebgasse.**

## Majątki

w Galicyi i Królestwie do sprzedania. — **Dzierżawy** 2 większe i 2 mniejsze do wzięcia od św. Jana b. r. — **Kamienice** i mniejsze realności z ogródkami i gruntami do kupna. — **Rządcy,** leśniczowie i t. d. Posyła do wizy paszporty i t. p. czynności załatwia **Biuro komis.-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 30.
(1246-3-4)

## Kamienica dwupiętrowa

z **oficynami,** ze **stajnią** i **wozownią,** oraz pięknym **ogrodem** przy ulicy Karmelickiej w Krakowie, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela **Dr. Roman Ławrowski, adwokat w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 55.** (974-8-)

## Pierwsza krakowska pracownia szmurówek

***F. Berger***
odznaczona medalem ministerstwa handlu na wystawie krajowej w r. 1887,
**w rynku Nr. II, II p., nad Szudmakiem,**
poleca swoje wyborne i eleganckie wyroby o poprawnym kroju podług ostatnich żurnali paryskich.

Sprzedaję obecnie o 20% taniej, ponieważ materyały staniały. (783-9-)

Odznaczone na wystawach powszechnych **w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.**

## Na spłaty fortepiana

**dla Wiednia i prowincyi.**
**Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie,** tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350. **Pianina** od złr. 350 do 600. (1146-19-)
*Skład fortepianów i zakład wypożyczania*
**A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.**

JUŻ WYSZŁO:
## Dla głodnych!
## Pismo zbiorowe

z utworów
**kobiecego pióra**
wydane
**staraniem Towarzystwa Oszczędności kobiet.**
Cena złr. 1,
z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 1 ct. 15.
Do nabycia we **wszystkich księgarniach.**
Skład główny w księgarni
**Seyfartha i Czajkowskiego**
***we Lwowie.*** [1328 2-3]

## Biuro Nauczycielskie
## J. z Jędrzejewskich Paulus

**Wiedeń, Schottengasse L. 3,**
poleca nauczycielki i bony narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (221-11 25)

**Zakład wodoleczniczy Dra CHRAMCA.**
Całodzienne utrzymanie w Zakładzie, wraz z kuracyą od złr. **3·50** poczta, telegraf, apteka w miejscu. W Zakładzie hydropatya, kąpiele borowinowe, mięsienie, elektryzacye.

## ZAKOPANE

Pokoje elegancko umeblowane. Bilard gimnastyka, czytelnia. Na żądanie prospekta wysłane zostaną. Na zamówienie powozy do stacyi kol. w Chabówce.
**Zakład rozporządza obecnie 65 pokojami!**
**Urocza miejscowość klimat. w Tatrach.**
(1019-7-10)

STYRYJSKIEJ
## świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu
Maurycego Haya
także **Józefa Freysingera w Nisku**
oraz **prof. Barańskiego i Kretowicza**
**dostać można**
**w aptece „pod Gwiazdą"**
**Konstantego Wiszniewskiego**
**w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.**
(1186 8-)

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
## MYDŁO IXORA
## ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37
**PARIS**

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

(132-25-)

**1000 marek listowych** około 200 gatunków 45 c., **100** różnych **zamorskich** 1 złr. 70 c., **120 lepszych europejskich** 1 złr. 70 c. **G. Zechmeyer, Nürnberg.** Zakupno. Wymiana. (1008-7-12)

CHOCOLADE
JORDAN & TIMAEUS
WIEN · PRAG BODENBACH BUDAPEST.
unter eigener Firma — unter R. Blumenau
ECHTER ENTOELTER CACAO
VORRÄTHIG IN ALLEN BESSEREN DROGUEN-, SPEZEREI- UND DELICATESSENGESCHÄFTEN.
(32-12-)

**Ces. król. uprzyw.** **I węgier. fabryka**
## oryginalnych szemnickich fajek i cybuchów

**J. Wendelin Takács**
in **Altsohl** bei **Schemnitz**
poleca jaknajlepiej nowo wyrabiane, wyłącznie uprzywil.
**„zdrowotne patentow. fajki".**
Na każdej takiej patent. fajce jest umieszczony herb krajowy złocony i wyraz „Privilegium". — Illustrowane wzory, cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Uprasza się o podanie, czy towar żądany jest dla własnego użytku czy też dla sprzedaży. Przed naśladowaniami ostrzega się najusilniej! (932·10·)

## Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa
## w Krakowie i w Warszawie

**polecone rozporządzeniem Wys. c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 19 marca 1890 r. na premie dla młodzieży, tudzież do bibliotek szkolnych.**

**ANCZYC Wł. Bóg nie opuści, kto się nań spuści,** opowiad. Hoffmana, **55 ct.,** karton. **70 ct.**
— **Gabor Hunyad Béerenyi,** powiastka historyczna z dziejów Węgier z XV wieku Henninga, **55 ct.,** karton. **70 ct.**
— **Perły,** zbiór celniejszych powieści dla młodzianego wieku, z 8 rycinami. Karton. **1 złr. 65 ct.,** w oprawie **2 złr. 40 ct.**
— **Przypadki Robinsona Krozue,** podług najnowszych źródeł opracowane, z licznemi drzeworytami. Karton **1 złr. 65 ct.,** w oprawie **2 złr. 40 ct.**
**CHĘCIŃSKI J. Dzień grzecznego Władzia,** w rymowanych ustępach opowiedziany dziatwie, z dodaniem różnych wierszyków, z 12 drzeworytami rysunku J. Kossaka. Karton. **1 złr. 65 ct.**
— **Malowanki,** dziesięć kolorowanych tablic, opisane rymem dla drobnej dziatwy. Karton **1 złr. 35 ct.**
— **Powieści prawdopodobne dla dzieci,** z 6 rycinami kolorowemi, **1 złr.**
**KAMOCKA J. W imię prawdy i dobra,** kilka nauk w powieściach ukochanym dzieciom, z 10 obrazkami rysunku Cz. Jankowskiego. Karton **1 złr. 65 ct.,** w oprawie **2 złr. 40 ct.**
**KRAKÓW P. Niespodzianka,** zbiór powiastek dla pilnych dzieci, z 4 rycinami kolor. Karton. **1 złr. 10 ct.**
— **Pamiętnik młodej sieroty,** z 4 rycinami. Karton **1 złr. 25 ct.,** w oprawie **1 złr. 90 ct.**
— **Wspomnienia wygnanki,** z 6 rycinami. Karton. **1 złr. 25 ct.,** w oprawie **1 złr. 90 ct.**
**MORAWSKA Z. Z życia małych dzieci,** 24 powiastek dla dziatwy z obrazkami kolorow. i ozdobną okładką. **1 złr. 35 ct.**
— **Powiastki cztery** dla Wojtka i Marysi napisała Marya H. Wydanie drugie z ryciną **28 ct.**
**PRZYBOROWSKI W. Król Krak i królewna Wanda,** opowiadanie przedhistoryczne dla młodzieży z 8 obrazkami Cz. Jankowskiego. Karton. **1 złr. 65 ct.,** w oprawie **2 złr. 40 ct.**
**SCHMID X.** kanonik. **90 powiastek dla dzieci,** spolszczonych przez J. Chęcińskiego, z 8 rycinami. Karton. **1 złr. 25 ct.**
**ZALESKA M. J. Gwiazdka dla grzecznej dziatwy,** małe powiastki z 26 obrazkami, Karton. **1 złr. 35 ct.,** w oprawie **2 złr. 10 ct.**
— **Przygody młodego podróżnika w Tatrach,** z 35 rycinami, w oprswie **2 złr. 40 ct.** (1330-1-3)

## ŻEGIESTÓW
### ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I KLIMATYCZNY

położony w uroczej, górzystej dolinie, otwartej li tylko ku południowi,
**odznaczający się niezwykle czystem, górskiem powietrzem.**
**Zdrój najsilniejszej szczawy żelezistej,**
zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych. — Zakład posiada blisko 300 niedrogich i porządnie urządzonych mieszkań z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracye, — dwie piękne Sale balowe w Domu zdrojowym i Hotelu, kryty chodnik, czytelnię czasopism, bibliotekę, muzykę miejscową, zebrania tygodniowe i wycieczki w urocze okolice.
**Od trzech lat służą do użytku publicznego Nowe Łazienki,**
z wszelkim komfortem, według zasad współczesnej balneotechniki urządzone. Kąpiele mineralne gazowe, silniejsze, niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, według ulepszonej metody Schwarza, kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne kąpiele w Popradzie, równające się kąpielom morskim.
**Pora zdrojowa trwa od 1go czerwca do końca września.**
**W czerwcu i wrześniu mieszkania są tańsze o jedną trzecią część.**
Lekarz ordynujący **Dr. Kazimierz Zgórski.** — Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w Zakładzie. — Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia (1334-1 3)
***ZARZĄD.***

(1361)

Zalecona
przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
używana w katarach płuc i oskrzeli
SZTUCZNA WODA
## SELTERSKA

(tańsza o 50% od sprowadzanej z Prus)
wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.
**K. Rząca i Chmurski w Krakowie**
właściciele Zakładu.
Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Świadectwo.

„Wód lekarskich sztucznych, wyrabianych przez panów K. Rzącę i Chmurskiego w Krakowie, używam od lat kilku u moich pacyentów, a wyniki leczenia przekonały mię, że wodami temi można osiągnąć zupełnie taki sam skutek leczniczy, jak przy używaniu wód lekarskich naturalnych.

Wody te sztuczne zasługują na wszelkie uwzględnienie ze strony lekarzy".

*Dr. Stan. Pareński w. r.*
Prof. dyagnostyki lekar. w Uniw. Jag. i lekarz ordyn. w szpitalu św. Łazarza.

## DOM ZDROWIA

*konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie,*
## ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY
**Dra Jana Gwiazdomorskiego**
**w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 32,**
dom narożni,
w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.
Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itd., **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.**
Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.
***Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.***
WSZELKIE KĄPIELE W MIEJSCU.

**Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg. od 4 złr. do 7 złr. na dobę.**

Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. (522-15-44)

**Fabryka** pod firmą **L. BAUMANN**
***w Wiedniu, VII, Seidengasse 3.***
**Wózki dziecinne, wózki siedzeniowe dla dzieci, krzesła ruchome dla chorych, welocypedy dla dzieci.** (692 13-16)
Illustrowane cenniki opłatnie i darmo.

## KĄPIELE Dra LAMAU w PARYŻU

Wyleczyć się z **PODAGRY, BOLEŚCI** w krzyżach i z wszelkich najgwałtowniejszych **REUMATYCZNYCH** cierpień było dotąd uważanem za niepodobieństwo; a wszakże to dzisiaj stało się rzeczywistością. Aby się o tem przekonać dosyć jest wziąść jedną kąpiel ciepłą z płynem Dra LAMAU dla otrzymania natychmiastowej ulgi, a sześć kąpieli dla zupełnego wyleczenia bez żadnego niebezpieczeństwa.
We Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera; w Krakowie w apt.: PP. Redyka i Wiszniewskiego.
(467-19-)

## Jaworze na Sziązku austr. (Ernsdorf)

Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Kuracye elektryczne, mięsieniowe, mleczne i t. d. Sezon od 1 maja do 30 września. Lekarz **Dr. Edm. Kowalski.** Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** (835-6-10)

## Molla proszki Seidlickie.

### Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma
**A. MOLLA.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

WARNUNG

**OSTRZEŻENIE.**
**Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**
**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.**

## Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.
***Tylko prawdziwa,*** jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ockronny Molla.***

## OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1250-21-50)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatnnków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
***Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.***

**Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.**

*Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.*

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Ad. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat aptek., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki aptek., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

**Sprzedawany mniej więcej w dwudziestu tysiącach składów i wszędzie jako najlepszy środek na wszelkie owady uznany.**

## „Zacherlin"

stał się **znów tańszym.**

***Prawdziwe flaszki muszą być opatrzone nazwą J. ZACHERL i kosztują odtąd: 15, 30, 50 ct. i 1 złr.***

Ta wyborowa szczególność wyniszcza z zadziwiającą siłą i szybkością wszelkie plugastwo w mieszkaniach, kuchniach i hotelach, w meblach i sukniach, tudzież na naszych zwierzętach domowych, w stajniach, na roślinach w cieplarniach i ogrodach. Co wyważają w otwartym papierze, nie jest nigdy „szczególnością Zacherla!"

Mają na składzie pp.: (889-4-10)

| | | | |
|---|---|---|---|
| w **Krakowie:** | Stanisław Feintuch, | w **Bochni:** | M. Gatty; |
| „ „ | M. Jawornicki, | w **Grybowie:** | A. Muszyński; |
| „ „ | F. Gralewski aptek., | w **Limanowy:** | Eug. Rozwadowski; |
| „ „ | J. Barberowski, | w **Nowym Sączu:** | W. Filipek apt., |
| „ „ | Jan Janiga, | „ „ | J. Grossbard, |
| „ „ | Józef Skakalski apt., | „ „ | R. Jakubowski, |
| „ „ | Filip Eile, | „ „ | J. Kosterkiewicza spadk., |
| „ „ | Wilh. Fenz, | „ „ | Wiktor Oleksy; |
| „ „ | K. Wiszniewski apt., | w **Podgórzu:** | Wiktor Schuh, |
| „ „ | F. Sobierajski, | „ „ | Józ Skakalski apt., |
| „ „ | J. Fr. Fischer, | „ „ | M. Schlesinger; |
| „ „ | Fr. Lenert, | w **Rzeszowie:** | J. Schaitter & Co., |
| „ „ | Józef Kulczyński, | „ „ | Stanisław Pion, |
| „ „ | M. Karaś, | „ „ | E. D. G. Neugebauer, |
| „ „ | J. Kosz, | „ „ | Ant. Karpiński apt., |
| „ „ | Porębski & Zimler, | „ „ | W. Kalinowski apt., |
| „ „ | And. Schulza spadk., | „ „ | St. Jaśkiewicz, |
| „ „ | Edward Fuchs, | „ „ | S. Blumenberg, |
| „ „ | W. Goldwasser, | „ „ | Moses Weintraub; |
| „ „ | W. Krzysztofowicz, | w **Tarnowie:** | W. Müldner i Spół., |
| „ „ | Bracia Hoczner, | | Tadeusz Scharff, |
| „ „ | A. Siedlecki apt., | „ „ | F. Leszczyński, |
| „ „ | H. Kretschmer, | „ „ | Jakób Schenkel, |
| „ „ | Leon Rosner apt., | „ „ | H. Wierzycki, |
| „ „ | J. Braunfeld, | „ „ | Mendel Esriel, |
| „ „ | J. Wentzl, | „ „ | Stan. Pawłowski apt., |
| „ „ | H. Fritsch, | „ „ | Józ. Sokalski, |
| „ „ | F. A. Grigar, | „ „ | Moritz Adler, |
| „ „ | Mikuszewski & Zegadłowicz, | „ „ | H. Wittmayer; |
| „ „ | M. Doening, | w **Wieliczce:** | L. Windakiewicz, |
| „ „ | Piotr Jadowski, | „ „ | Franciszek Klein; |
| „ „ | Wiktor Redyk apt., | w **Żywcu:** | A. Wanicki, |
| „ „ | Konst. Smieszek; | „ „ | Emil Heydn, |
| w **Andrychowie:** | Józef Sowiński; | „ „ | J. Herdliczka, |
| w **Bochni:** | J. Michnik, | „ „ | Ludw. Groff apt. |

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

## WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 czerwca 1890 r.

**Odjazd z Krakowa (Podgórza):**

| | | |
|---|---|---|
| 6 15 rano | z Krakowa (kol. K. Lud.) | do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia. |
| 6·35 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 6·47 „ | „ Podgórza-Bonarki | |
| 9·18 „ | „ Krakowa (kol. Półn.) | do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn, Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja. |
| 9 31 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 9·58 „ | „ Podgórza-Bonarki | |
| 2·28 popoł. | z Krakowa (kol. Półn.) | do Oświęcima. |
| 2·44 „ | „ Pódgórza Płaszowa | |
| 3·01 „ | „ Podgórza Bonarki | |
| 7·13 wiecz. | „ Krakowa (kol. Półn.) | do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja. |
| 7·28 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 7·50 „ | „ Podgórza-Bonarki | |

**Odjazd z Tarnowa:**

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·25 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

**Przyjazd do Krakowa (Podgórza):**

| | | |
|---|---|---|
| 5·42 rano | do Podgórza-Bonarki | ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza. |
| 5·56 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 6.20 „ | „ Krakowa (kol. Półn.) | |
| 10·19 „ | „ Podgórza-Bonarki | ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima. |
| 10·37 „ | „ Krakowa | |
| 10·31 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 3·47 popoł. | do Podgórza.Bonarki | ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia. |
| 4·21 „ | „ Krakowa (k. Półn.) | |
| 4·13 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 9·05 wiecz. | „ Podgórza-Bonarki | z Oświęcima. |
| 9·16 „ | „ Podgórza-Płaszowa | |
| 9·38 „ | „ Krakowa (k.K.Lud.) | |

**Przyjazd do Tarnowa:**

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-2-]

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*